

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
**Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.**

## Za spokojną duszę Anieli Szaryn

odbędzie się uroczysta msza święta żałobna dnia 28 stycznia w czwartek o godzinie 8-mej w Kościele Księży Misjonarzy przy ul. Sobocz 18

## Zapowiedź nowych podatków. Mowa min. skarbu w komisji budżetowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Najważniejszym wydarzeniem dnia jest wystąpienie ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego w komisji budżetowej Sejmu przy rozprawie nad budżetem ministerstwa skarbu. Z całą jasnością przedstawił on spadek dochodów i oświadczył, że równowaga budżetowa musi być utrzymana choćby kosztem nowych podatków i nowych obciążeń. Zaprzeczył pogłoskom o moratorium, o monopolu kawowym i herbacianym i zapowiedział ustawę o ściąganiu zaległości podatkowych ratami.

### PRZESZŁO MILJARD ZALEGŁOŚCI W PODATKACH BEZPOŚREDNICH.

Omawiając poszczególne działy podatków, stwierdza min. Piłsudski, że dochód z podatków bezpośrednich preliniuje się na 686 milionów. Za 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego wypłynęło podatków bezpośrednich 462 miliony, co w porównaniu z preliniowanymi stanowi spadek o 12%. Na 1 października 1931 r. w dziedzinie podatków bezpośrednich i podatku spadkowego suma zaległości wynosiła 1.181 milionów zł. Suma ta jest napozór ogromna, ale należy zaznaczyć, że ta suma nie jest całkowicie płatna. Takich zaległości, które można całkowicie uzyskać przez sekwestr, jest tylko 200 milionów z chems.

### PODATKI W NATURZE ZAWIODŁY.

Ministerstwo Skarbu wystąpiło z projektem ustawy o spłaceniu niektórych podatków w naturze. Dotąd jednak system ten nie daje jeszcze spodziewanych wyników.

### KONKURENCJA POMIĘDZY SEKWESTRATORAMI.

Należy zaznaczyć, że na podatnika wypadają nie tylko ciężary podatków skarbowych, ale i podatków komunalnych oraz różnych instytucji, które mają swych sekwestratorów. Między sekwestраторami wytwarza się konkurencja. Dlatego też rząd wnosi ustawę o zesrodkowaniu tej akcji ściągania zaległych podatków przez skarb i później przez repartycję pomiędzy tych, którym się należą. Następnie jest projekt o ułatwieniu spłat zaległych podatków przez rozłożenie na raty, względnie konwersję.

### MORATORIUM PODATKOWEGO NIE BĘDZIE.

W tem miejscu minister podkreśla z naciskiem, że o żadnym moratorium należności nie może być mowy i rząd takich zamiarów bynajmniej nie ma.

### 40-PROCENTOWY SPADEK DOCHODÓW Z PODATKÓW POŚREDNICH.

Podatki pośrednie wykazują zniżkę 40%. Prelimiuje się je w wysokości 176 milionów. Naogół na podatki pośrednie niebardzo można liczyć, bo częściowo zawodzą, n. p. od cukru i benzyny, na co wpłynął kryzys w ruchu autobusowym.

### ŚLABA POCIECHA.

Po rozpatrzeniu budżetów pozostałych agent Ministerstwa Skarbu, p. Jan Piłsudski zakończył swoje exposé stwierdzeniem, że sytuacja kryzysowa u nas nie jest jednak tak uciążliwa jak zagranicą.

### ODSIECZ POŚLA HOŁYŃSKIEGO.

Z parciem rozważań p. ministra wystąpił pos. Hołyński z B. B., który wygłosił szereg oklepanych prawd o dewaluacji, a w końcu domagał się wprowadzenia tajemnicy bankowej.

### SUROWA KRYTYKA PROF. RYBARSKIEGO.

Po przemówieniu referenta zabrał głos pos. Rybarski (Stronnictwo Narodowe), który podkreśla, że jego zdaniem preliniowane dochody skarbowe są nierealne wobec spadku siły płatniczej i stanu produkcji. My niestety nie mamy dobrze zrobionego obliczenia dochodu społecznego, ale w każdym razie dochód społeczny obecny w porównaniu z dobrami latami spadł co najmniej do 60%. W średnim gospodarstwie chłopskim nawet w dobrych latach dochód czysty nie podpadał pod podatek dochodowy. Niezawsze zdajemy sobie sprawę, jak jesteśmy ubodzy i fakt ten należy uwzględnić w polityce podatkowej. Spadł dochód społeczny, spadły ceny, zmniejszyły się obroty, ale Ministerstwo Skarbu podtrzymuje teny swych towarów i wysokość obciążenia. Co do polityki kredytowej, mowa oświadcza, że jest przeciwko jakiemś moratorium, ale mając na względzie zadłużenie rolnictwa oraz stan różnych kredytów budowlanych, jest przekonany, że nie obędzie się bez tego, by skarb jako wierzyciel nie przyniósł jakiegś wyrażonej ulgi, ponosząc pewne ofiary, czy to w oprocentowaniu, czy też w samym kapitale, n. p. przez zamianę tego na jakąś rentę.

Na tem dyskusję przerwano. Następnie posiedzenie komisji i dalsza dyskusja nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu odbędzie się w dniu 27 b. m. po południu.

## Obrazy Sejmowe bez fascynujących zagadnień

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Obrazy Sejmowe n'e zawierały żadnych bardziej fascynujących zagadnień. Najważniejszym było wydanie posłów Sachy i Mazura sądowi za mowy w Obozie Wielkiej Polski w Świeciu na Pomorzu. Przeciwno przekształceniu monopolu tytoniowego na przedsiębiorstwo państwowe przemawiał poseł Rymar.

## Znów pogłoski o rozwiązaniu warszawskiej Rady Miejskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W kołach rodnych miejskich znów rozpowszechniane są pogłoski, oparte rzekomo na wiarogodnych informacjach na temat rozwiązania Rady Miejskiej. Ma to nastąpić w najbliższej przyszłości natychmiast po uchwaleniu nowej ustawy. Zwolnieniem rozwiązania Rady i wyznaczenia komisara jest tylko grupa B. B. reprezentowana przez senatora Ewerta. Inni członkowie tego klubu nie podzielają podobno tej opinii i uważają, że należało wyzyskać do chwili przeprowadzenia normalnych wyborów, nie mianując zupełnie komisara. Nominacja komisara pociąga za sobą pewne obowiązki ze strony rządu. Na takie obowiązki rząd nie może sobie wili w chobecną pozwolić.

## Zgon b. ministra Kiedronia.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Zmarł b. minister Kiedroń, minister handlu i przemysłu w gabinecie Grabskiego.

## Nowa skarga rusińska.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Milena Rudnicka zgłosiła w Genewie nową skargę ruską na spis ludności.

## Stan bezrobotnych w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na 29 b. m. zarejestrowano bezrobotnych 319 tysięcy 352 osób. W ciągu tygodnia bezrobocie wzrosło o 10 tysięcy 124 osób.

## Przedstawiciel Niemiec w Kłajpedzie nie uznaje praw suwerennych Litwy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

### Ostry zatarg między Kłajpedą i Kownem.

KRÓLEWIEC, 26. I. Z Kłajpedy donoszą: Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku kłajpedzkiego ujawniła się niezwykle rola konsula generalnego niemieckiego w Kłajpedzie, przypominająca rolę Reppina w upadającej Rzeczypospolitej Polskiej.

Gubernator Kłajpedy Merkis na posiedzeniu sejmiku, mówiąc o rokowaniach bezpośrednich Kłajpedy z rządem niemieckim, co jest zdradą stanu, odczytał zaświadczenie, wydane przez konsula generalnego niemieckiego przedstawicielowi Kłajpedy Niklowi do władz granicznych niemieckich i władz celnych o przejazd bez

przeszkód, z zaznaczeniem, że „obywatel litewski Nikiel odbywa podróż w celach ważnych dla państwa niemieckiego”. Zaświadczenie konsula generalnego zastępuje więc paszport zagraniczny litewski, co jest wyraźnym pogwałceniem konstytucji litewskiej.

Po oświadczeniu gubernatora Merkisa frakcja litewska natychmiast zgłosiła votum nieufności Dyrektorium, które większość niemiecka odrzuciła.

W kołach politycznych oczekują ze strony Kowna stanowczych kroków. Mówią o rozwiązaniu sejmiku kłajpedzkiego i rządach dyktatorskich w Kłajpedzie.

## Kardynał Kakowski w Rzymie.

RZYM. Pat. — Przybył tu ks. kardynał Kakowski, którego na dworcu powitali: ambasador Skrzyński w towarzystwie członków ambasady, konsul generalny Rościszewski, biskup

Dybowski, biskup obrządku wschodniego Buczys i Czarniecki, przedstawiciele kolegium polskiego w Rzymie i reprezentanci zakonów: bs. kardynał Kakowski zabawi w Rzymie trzy tygodnie.

## Sytuacja w Hiszpanji.

### W Castel de Cabra komuna.

MADRYT (Pat). — Donoszą z Castel de Cabra, że wybuchł tam strajk o charakterze rewolucyjnym. Zrewoltowane tłumy zajęły ratusz i archiwum, następnie podpaliły prochownię i uwięzili miejscowe władze, poczem proklamowały komunę. Do Castel

de Carba wysłano wojska rządowe. Gubernator Terruel nakazał zamknięcie ośrodków syndykalistycznych w stolicy, prowincji i 4 innych miastach. W Alicante wybuchł strajk powszechny. W Kordobie aresztowano ogółem 22 osoby.

## Po zamknięciu zakonu Jezuitów.

MADRYT (Pat). Wielu Jezuitów opuszcza Hiszpanję, udając

się prawdopodobnie do Belgii.

## Burza na Dalekim Wschodzie

### Po desancie japońskim w Szanghaju.

SZANGHAJ (Pat). Waszyngtoński korespondent pism tujejszych donoszą, że wiadomości o wyładowaniu w Szanghaju japońskich strzelców morskich wywołała tam duże wrażenie. Sądzą, że departament stanu nie będzie tolerować interwencji japońskiej w koncesji cudzoziemskiej w Szanghaju i zastanowi się nad podjęciem energicznych kroków samodzielnie, bądź w porozumieniu z Wielką Brytanią.

### Anarchja w Charbinie.

TOKJO (Pat). Dowódca straży kolejowej kolei wschodnio-chińskiej gen. Ting-Czao na czele oddziałów zaatakował dzisiaj Fu-Ta-Tien, dzielnicę chińską Charbinu. Podczas ataku zabitych zo-

stało 30 policjantów chińskich oraz 20 osób cywilnych, cała zaś dzielnica została spłądowana. Motywem akcji komendanta jak się zdaje było to, że miejscowi dowódcy chińscy poza jego plecami porozumieli się między sobą co do tego, aby w całości przekazać gubernatorowi prowincji kiryńskiej kontrolę nad okresem charbińskim. Gen. Ting-Czao wycofał narazie swe oddziały, ale istnieje obawa ponowienia przez niego ataków na Charbin.

### Nowy minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego.

NANKIN (Pat). Gen. Czen M ng Szu, wiceprezydent rady wykonawczej i minister komunikacji, został mianowany ministrem spraw zagranicznych.

## Angielski plan unji celnej.

LONDYN (Pat). Minister robót publicznych Ormsby Gore udzielił duńskiej gazecie „Politiken” wywiadu, w którym zaznaczył, że rząd brytyjski zamierza dążyć do utworzenia gigantycznej unji celnej, która

objęłaby nie tylko dominja brytyjskie, ale także państwa, które wycofały się z parytetu złota, jak Argentyna, Szwecja, Norwegia i Danja. Brytyjski minister demantuje obecnie, jakoby miał na myśli definitywne zamiary rządu.

**UWAGA!** Sekcja Sceniczna Klubu M. S. N. i O. W. P. urządza w dniu 30-1-32 r.

**WIELKA ZABAWA Na Pożegnanie Karnawału.**

Muzyka Jazz-bard — Bufel. — Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można codziennie w Sekretarjacie Klubu Orzeszkowej 11 od godz. 6-7-ej wiecz. Początek o g 9.

**UWAGA!**

## Zagadnienia aktualne polityki zagranicznej Litwy.

Dnia 23 stycznia b. r. litewski minister spraw zagranicznych dr. Zaunius przed wyjazdem na nadchodzącą sesję rady Ligi Narodów do Genewy przyjął u siebie dziennikarzy litewskich, którym udzielił wywiadu. Dr. Zaunius zaczął od kwestji komunikacji Landwarów—Koszedy. Podług niego decyzja Trybunału Haskiego dotyczy tylko częściowo sprawy litewskiej z Polską i nie kończy zagadnienia komunikacji, mimo, że wypadła

tak pomyślnie dla Litwy. Na ostateczne rozwiązanie tych kwestji wypadnie czekać bardzo długo. Sprawa spławiania drzewa po Niemnie wciąż pozostaje niezalutowana. Rząd litewski oddawna załatwił ją teoretycznie, zastosowanie jednak tego rozwiązania praktycznie zależy jedynie od Polski.

Zagadniony w kwestji rozbrojenia dr. Zaunius odpowiedział, że kwestja ta jest szczególnie ważną dla Litwy i innych małych państw. One w tej sprawie nie mogą nic zrobić, ponieważ inicjatywa rozbrojenia musi pochodzić od wielkich mocarstw. Litwa taką inicjatywę będzie zawsze popierać z racji etycznych przyczyn bez względu na korzyści materialne. Osobiście dr. Zaunius wątpi w powodzenie sprawy rozbrojenia, ponieważ znajduje, że jest zawile sprzecznosci w interesach wielkich mocarstw.

W stosunkach Litwy z Watykanem, wyraźne zmiany nie zostały, choć dużo działano dla przedsięwzięcia się. Niedawno zakończyły się rokowania między rządem litewskim a przedstawicielem Papieża msgr. Arato. Na tej podstawie został opracowany program wznowienia stosunków z Watykanem. Obecnie msgr. Arato czeka na instrukcje z Rzymu, po otrzymaniu których rozpoczyna się znowu rokowania. Zostaną one — podług dr. Zauniusa — uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Litwa w stosunkach swych z sąsiednimi państwami opiera się zawsze na podstawach prawnych. Wobec tego dr. Zaunius sądzi, że trochę zaplątane w czasach ostatnich stosunki z Rzeszą Niemiecką nie komplikują się i przy obustronnej dobrej woli z łatwością dadzą się rozwikłać. Na notę rządu litewskiego do Niemiec w sprawie kłajpedzkiej już otrzymano odpowiedź. Dr. Zaunius narazie z niej nie jest zadowolony i opracowuje nową notę do Niemiec. Import litewski do Niemiec spotyka znaczne trudności z racji barier celnych, jednak dzięki traktatowi handlowemu Litwa może wwozić do Niemiec 5000 tonn masła corocznie, według dawnej taryfy po 25 marek od centnara.

Stosunki gospodarcze z innymi państwami również obecnie są nienormalne, ale to stało się nie z winy Litwy. Szczególnie to dotyczy stosunków z Francją i Czechosłowacją, skąd Litwa więcej otrzymuje, niż wywozi. Traktat handlowy z Francją wygasł dnia 18 lutego b. r., wobec czego za parę dni rozpoczyna się rokowania w celu zawarcia nowego, który podobno będzie o wiele lepszym.

Tak więc, podług dr. Zauniusa, najbliższa przyszłość dla Litwy układa się zupełnie pomyślnie nawet w najzawikławszych kwestiach.

M. Surwiłło.

## Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratorom którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma od 1 Lutego 1932 roku.

## Czy jesteś członkiem LOPP?

Przed wyborem prezydenta Rzeszy.

BERLIN. Terminu wyboru prezydenta Rzeszy jeszcze definitywnie nie ustalono, również i kwestja kandydatury na prezydenta nie jest jeszcze zadecydowana. Nie jest bowiem rzeczą pewną, czy Hindenburg zgodzi się na przyjęcie kandydatury wobec tego, że opozycja narodowa, to jest hitlerowcy i Hugenberg grożą, że postawią własnego kandydata, o ile Hindenburg nie zdecyduje się usunąć gabinetu Brueninga. Hindenburg zaś zastrzega się, że uzależnia swoją aprobatę na ponowną kandydaturę tylko w razie jednoznaczności wszystkich partji, co do swej kandydatury. Tymczasem

nacjonalisci grożą wysunięciem obojnej kandydatury, jednakże dotychczas żadnego kandydata oficjalnie nie wysunęli Hugenberg zaś podobno jest przeciwnikiem dalszego przedłużania mandatu Hindenburga, względnie wysuwania powtórnie jego kandydatury.

Manewr więc nacjonalistów dąży do zaszachowania prezydenta Hindenburga. W chwili obecnej nie ma więc właściwie żadnej kandydatury. Pogłoski mówią, że za kulisami doszło już do utworzenia międzypartyjnego jednolitego frontu od Hitlera do socjal-demokracji, który zgodził się na wysunięcie Groenera na prezydenta Rzeszy. Jednakże kombinacja ta wydaje się mało prawdopodobna ze względu na to, że socjal-demokraci nie mogliby za Groenerem oddać swych głosów.

## I w Austrii żydom coraz gorzej.

WIEN. „Arbeiter Zeitung” donosi, iż grupa narodowych socjalistów zaatakowała kilku turystów-żydów, którzy udali się z wycieczką do lasu pod Wiedniem. Kilku turystów żydowskich odniosło ciężkie obrażenia ciała.

# 40%

## Z prasy.

## Z NOTATNIKA SEJMOWEGO.

## Bolączki naszych uzdrowisk.

We wczorajszej mowie p. min. skarbu w budżetowej komisji sejmowej padło między innymi następujące, charakterystyczne dla naszej polityki gospodarczej wyznanie:

**Podatki pośrednie wykazują zniżkę 40 proc.** Preliminuje się je w wysokości 176 milionów. Na ogół na podatki pośrednie nie bardzo można liczyć, bo częściowo zawadzą, np. od cukru i benzyny, na co wpłynął kryzys w ruchu autobusowym.

Już kilkakrotnie zwracała prasa opozycyjna — jak zawsze oczywiście bezskutecznie — uwagę na swoistą logikę naszych sanacyjnych ekonomistów, którym się wydaje, że wystarczy podnieść jakikolwiek podatek przypuszczony o sto procent, by w ten sposób uzyskać podwójny dochód. Zapominają jednak o tak elementarnej prawdzie, że podnosząc podatek tem samem mechanicznie niemal obniżają konsumpcję. W rezultacie zaś zamiast zwiększonych dochodów, mamy w dziale podatków pośrednich zniżkę 40 proc.

P. minister wspomina o cukrze i o benzynie, tłumacząc upadek zużycia benzyny kryzysem w ruchu autobusowym. Jaka szkoda, że p. minister nie dodał, czem kryzys ten został wywołany: mianowicie nadmiernem opodatkowaniem aut. Daje się to przecie odczuwać na każdym kroku. Dla ilustracji pozwolimy sobie przytoczyć drobny ale charakterystyczny epizodyk. Pewien znajomy nasz, bardzo ruchliwy kupiec, którego maszyna chwilowo znajdowała się w reperacji, zmuszony nagle wyjechać na prowincję, zwraca się do przyjaciela swego, również właściciela auta, z prośbą o wypożyczenie takowego. Otrzymuje odpowiedź: bardzo żałuję, od nowego roku zwróciłem numery z powodu nadmiernych podatków. Znajomy nasz telefonuje do drugiego posiadacza auta — ta sama dosłownie odpowiedź. Z kolei zwraca się do trzeciego, czwartego i piątego — wszędzie to samo. W stolicy Warszawa może się to tak nie odczuwać, jak np. w Wilnie, gdzie stopa życia z natury rzeczy jest niższa. Auta prywatne prawie zniknęły z ulic miasta, właściciele takśówek bankrutują.

Co się tyczy spożycia cukru, to w statystyce Polska stoi na jednym z ostatnich miejsc. Nie jest temu winien brak uświadomienia, dziś bez wszelkiej kosztownej reklamy chłop doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że „cukier krzepci”, jakże jednak może pozwolić, nie mówiąc już o sobie, ale chociażby dzieciom swoim na ten „krzepiaczy” specjał, za którego kilogram musi dać bez mała pud zboża. Nasza gospodarka fiskalna doprowadziła do tego, że dziś szmugluje się polski cukier zpowrotem z Łotwy i Litwy do Polski, i ten szmuglowany cukier, mimo ryzyka i grubych zysków przemysłowców sprzedawany jest w przygranicznych miejscowościach o połowę taniej od ceny normalnej.

„Na podatki pośrednie nie bardzo można liczyć...”, „Podatki pośrednie częściowo zawadzą...” A przecie gdzie indziej podatki pośrednie stanowią główne i najpewniejsze źródło dochodu. Podatek pośredni jest także najlepszym miernikiem naszego dobrobytu. Jeżeli inne podatki napływają jeszcze do skarbu (coraz ślabej zresztą), to dlatego, że płatnicy, w obawie przed sekwestratorem, sięgają do resztek swych oszczędności, uciulanych w lepszych latach. Chłop sprzedaje ostatnią swą krowę... o ile mu jej nie sprzedadzą. W ten sposób zjadamy nasz kapitał.

Inaczej dzieje się z podatkami pośrednimi. Żaden sekwestrator nie może zmusić obywatela do spożywania „krzepiaczego” cukru, palenia „skupiających myśli” papierosów, picia „rozwesalających” wyrobów monopolu spirytusowego, używania zapalek, jedzenia autami i t. pod. Obywatel, odmawiający sobie nie tylko przedmiotów zbytku, ale coraz częściej nawet produktów pierwszej potrzeby, czyni to oczywiście nie z motywów politycznych, nie poto by się mścić nad rządem, ale z prawdziwej, nieklamanej nędzy. Tego środkami administracyjnymi, ani perswazją, ani reklamą, ani na-

### Wracają dawne, dobre czasy.

Komisja budżetowa sejmowa zakończyła świeżo rozprawę nad budżetem ministerjum komunikacji.

Po wyczerpaniu dyskusji zabral głos p. minister komunikacji Kuehn, zaznaczając, że kryzys niewątpliwie odbije się bezpośrednio na koleji drogą spadku przewozów i przejazdów.

„Tembardziej, że dają się odczuwać konkurencje samochodów, a w obecnej chwili także furmanek z powodu spadku cen koni i wielkiej liczby bezrobotnych powoziły się stale linie furmanek na przestrzeniach 100—120 km., które donokują przewozów po cenie niemożliwej nietylko na kolejach ale i w komunikacji samochodowej”.

Łódzki „Prąd” dodaje do tego następującą, dowcipną uwagę:

„Począwszy, wypróbowany przyjacielu ludzi — szanowny koniu! Wracasz powoli do swej chwały i do poprzedniego znaczenia.

Zdawało się, że potwór żelazny — zwany lokomotywą zmiędzy cię na przesek — nie! Po stórkoch nie! Dziś! Wozisz nietylko ludzi ale i towary, po cenie „niemożliwej nie tylko dla kolei ale dla autobusów!”.

Jeszcze małużko, a Ministerstwo Komunikacji zawiesi nierentowny ruch kolejowy — a wróci do kurierów i średnowiecznych autobusów, a na podwórku tej szacownej instytucji wystawi się posąg niesmiertelnej Kaszanki.”

### O reformę samorządu.

W aktualnej sprawie reformy samorządu, wobec tendencji wzmocnienia ingerencji administracyjnej do spraw samorządowych, zabiera głos „Kurjer Warszawski”.

„Nacisk, wyrażający się w organizacji nadzoru państwowego może być tak silny, że gmina wcale nie będzie mogła wyrazić swej woli. Będzie wtedy też osiągnięta harmonia w działalności organów rządu i samorządu. Lecz jakim kosztem? Kosztem pozabawienia samorządu jego właściwej treści.

Samorząd przestanie być wtedy czynnikiem państwowo-twórczym, jego rola społeczno-wychowawcza będzie tylko iluzją.

Rzecz więc sprowadza się do tego, w jaki sposób ma być wykonywany nadzór państwowy.

Nauka niemiecka (Schoen: Das Recht der Kommunalverbaende in Preussen, str. 70—73) stoi na stanowisku, że nadzór państwowy winien się ograniczyć do legalności zarządzeń gminy, a nie do cełowości tych zarządzeń. Regulatorem takiego nadzoru powinien być trybunał administracyjny, rozpatrujący tylko rozdział sprawy w trybie przyspieszonym. Jedynie wtedy, kiedy zarządzenie ciutę dotyczy interesu przyszłych pokoleń, np. przy pożyczkach, sprzedażach nieruchomości i t. p. nadzór państwowy może wkręczyć i w sferę celowości. Ale tylko wtedy.

Z wyjątkiem tego jednego wyjątku, nadzór państwowy powinien mieć charakter represyjny, a nie prewencyjny, t. j. władza nadzorcza nie powinna żądać przedkładania jej do zatwierdzenia każdej niemal uchwały rady miejskiej, lub magistratu, a wkraczać wtedy, kiedy dźsterże cechy nielegalności.

Odmowa zatwierdzenia wyboru burmistrza lub prezidenta powinna „tak jak w Prusach, nastąpić za zgodą wyższej instancji samorządowej (Kreisasschuss), a nie być pozostawiona swobodnemu uznaniu wojewody. Oczywiście, że i budowa tych wyższych jednostek komunalnych (zwłaszcza powiatowy i wojewódzki) powinna w większym stopniu uwzględniać żywioł obywatelski, niż to jest u nas.”

Bardzo ostrej krytyce podaje projekt samorządowy „Gazeta Bydgoska”:

„Ato zapozna się dokładnie z tym projektem, temu odrazu rzuca się to w oczy. W art. 26 ustanawia się, iż w radach miejskich (oprócz Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna) przewodniczący burmistrz lub prezydent. Przewodniczący bierze udział w głosowaniu. Jest to nadanie więcej czynnikowi wykonawczemu praw ustawodawczych. Tem to jest, groźniejsze dla samorządu, iż w art. 32 ustanawia się zawodowych członków zarządu gmin

wiejskich i miejskich, którzy muszą składać egzamin praktyczny. Zdanie tego egzaminu będzie zależne od władzy politycznej.

Zatwierdzenie zawodowych i niezawodowych członków zarządu gmin zależne jest od władz administracyjnych w myśl art. 34.

Najbardziej jednak kagańcówami są artykuły 54 i 55. W artykule 54 głosi się, iż władze nadzorcze mogą rozwiązać rady gminne i zarządy gminne.

Art. 55 postanawia to samo w stosunku do poszczególnych członków zarządu gminy (magistratu). W ustępie 6 tego artykułu przytem przynajmniej prawo do emerytury względnie odprawy pieniężnej, który będą w ten sposób zwolnieni, gmina więc będzie musiała ponosić ciężary z tego tytułu. Władza nadzorcza ze względu politycznych zwolni jakiegokolwiek członka zarządu gminy, a gmina będzie musiała za to płacić.

W art. 56 nadaje się prawo władzy nadzorczej (administracyjnej) do ustanawiania zarządów komisarycznych i tworzenia rad przybocznych. W razie wejścia w życie ustawy omawianej, należy się spodziewać rozwiązania zarządów gminnych w wielkiej ilości i ustanawiania rządów komisarycznych.”

W końcu konkluduje autor artykułu:

„Widzimy więc, iż projekt reformy samorządu jest zamachem na rzeczywisty samorząd. Jest on wynikiem dążenia do opanowania wszystkich dziedzin życia przez władzę administracyjno-polityczną. Przez „reformę” samorządu chce się stworzyć kilkanaście tysięcy nowych posad dla sanacji i opanować samorząd, który wtedy przestanie być samorządem, a stanie się narzędziem walki politycznej w rękach grupy rządzącej. Stanie się to ze szkoda i dla państwa i dla społeczeństwa.”

### Hanka Ordonówna a... żydzi.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie” ukazał się wywiad ze śpiewaczką kabaretową, p. Ordonówną. Artystka poczyniła takie zwierzenia:

„Bardzo cenię aplauz publiczności, wdzięczna jestem za to. Szczególną wdzięczność czuję dla publiczności żydowskiej, która stanowi wżak gros moich wielbicieli.”

Wiadomą było rzeczą, że p. Ordonówna jest ulubienicą nie polskiej, lecz żydowskiej publiczności, to też przyjemnie jest wszystkim, że sama zechciała to stwierdzić. O żydach mówi p. Ordonówna wiele, między innymi tak:

„Mieszkając w Polsce, gdzie żydzi wżak grają tak dominującą rolę, we wszystkich dziedzinach naszego życia, przyglądam się ich bytowaniu, znam ich smutek, ich radość i dlatego też bardzo chętnie przyjamam sobie piosenki z repertuaru żydowskiego, które posiadają jakiś rzewny liryzm i poważną głębię.”

P. Ordonówna nie wahała się zwierzyć w żydowskim piśmie również z pewnych intymnych rzeczy. Pochwaliła mianowicie swego męża hr. Tyszkiewiczza z Ornian:

„...mój mąż bardzo mi sprzyja w mojej pracy artystycznej, sam nawet układa mi piosenki. Od niego to właśnie dostajam jako prezent narzeczeński „Jedyną piosenkę „Ulizka z Barcelony” i „Zapomniała piosenkę”, które należą do najcenniejszych piosenek mego repertuaru.”

### Nieco humoru.

„Złota Mucha” taką zamieszcza łamigłówkę brzeską:

KIERNIK  
DUROIS  
PUTEK  
WITOS  
BARLIŃSKI  
LIBERMAN  
BAGIŃSKI  
CIŃKOSZ  
MASTEK

**Sala do wynajęcia**  
na bale odczyty i zebrania.  
Orzeszkowej 11. — Telef. 1561  
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

czych, zwłaszcza dla dzieci. A oto wyrasta całe pokolenie dzieci rachitycznych, którym rodzice nie są w stanie kupić cukru, którego kilo kosztuje 1,70, gdy często dzienny zarobek ojca rodziny nie przekracza tej sumy.

Pomijamy tytoni i wódkę jako przedmioty zbytku. Ale doprawdy nie można przecie zaliczyć do zbytku np. lokomocji autami, która innym krajom nadaje właściwe, nowoczesne tętno życia, pozwala rozwinąć wzmogłą produkcję, oszczędza czas, najcenniejszy skarb człowieka.

U nas symbolem ery sanacyjnej stała się dychawicza szkap, o której tak wymownie w komisji sejmowej wspominał p. minister komunikacji (porównaj nasz przegląd prasy w nrze dzisiejszym „Dziennika”) oraz przedwieczne krzesiwo, zastępujące coraz częściej, zwłaszcza na wsi, zbyt drogą zapalkę.

40 proc. zniżki podatków pośrednich — 1.180.000.000 zaległości podatków bezpośrednich — oto jak w cyfrach przedstawia się saldo „radosnej twórczości”.

To nie jest „krakanie” prasy opozycyjnej.

To własne słowa p. ministra Jana Piłsudskiego, z lojalnych chyba najlojalniejszego.

Podjęte po ferjach świątecznych prace parlamentarne daleko wybiegają poza przeciętność. Prace komisji budżetowej mają się już na ukończeniu, a codziennie „odwala” się jedno ministerjum. Można słuszenie kwestjonować celowość takiej pracy, ale nie można zaprzeczać jej doniosłości. W ciągu np. minionego tygodnia mieliśmy dwie deklaracje zasadnicze ministra spraw wewnętrznych i jedną ministra oświaty, nie mówiąc już o tak ważnej debacie jak przy budżecie min. przemysłu i handlu oraz min. pracy i opieki społecznej, gdzie w obu wypadkach chodziło o stan naszego przesilenia.

Organizacja pracy komisji budżetowej powinna być absolutnie zmieniona, o ile rządowi i parlamentarystom zależy istotnie na tem, żeby jej debaty dały pozytywne wyniki. Codziennie posiedzenia mniej więcej tych samych ludzi od g. 10.30 do nocy, a często poza północ, przekraczając absolutnie dopuszczalny ustawowo 8-miogodzinny czas pracy roboczej, zwłaszcza że ustawa sama skracając dla pracowników umysłowych. Jest fizyczną niemożliwością z jednej strony dostatecznie przygotować się do debaty o tak szerokim zakresie, jak budżet, obejmujący całokształt życia gospodarczego i społecznego państwa, a z drugiej się fizyczną niemożliwością nie stępieć przy codziennych 10 lub 12 godzinach uwagi i wysiłku intelektualnego. To też odbija się to na samej pracy, gdyż członków komisji ogarnia znużenie i osłabienie.

Najintensywniej występuje pod czas obrad Klub Narodowy i BB. dysponujące największą liczbą odpowiednio przygotowanych mówców i znawców przedmiotów. Trudno to powiedzieć o innych klubach. Np. z NPR, ciężar pracy spoczywa na jednostce (pos. Chładziński), w PPS-ie głównie na pos. Czapińskim. Klub ludowy niemal zupełnie nie bierze udziału w pracach komisyjnych.

A przecież w grę wchodzi tutaj zagadnienia pierwszorzędne, żeby wspomnieć zarysowując się coraz bardziej konflikt w przemyśle. Na tem też dochodzi do coraz większego nieporozumienia w łonie stronnictwa rządowego, gdzie odrębne punkty widzenia kół gospodarczych i zachowawczych ściągają się coraz mocniej z przedstawicielami kierunków lewicowych, reprezentowanych w zespole Moraczewskiego. Te starcia dają się widzieć coraz częściej i dlatego nie można nad nimi przechodzić do porządku dziennego, zwłaszcza że odpowiadają one nieporozumieniom pomiędzy stanowiskiem ministra przemysłu i handlu który, jak przyznał, zajął dla przemysłowców i ich postulatów punkt widzenia życiowy, a stanowiskiem ministra pracy, przyznającym, iż pracownicy nie mogą wyłącznie ponosić kosztów obecnego przesilenia.

Minister Pieracki wystąpił z dwiema deklaracjami zasadniczego znaczenia: w sprawie ruskiej i w sprawie samorządu. Linja polityczna rządu w sprawie ruskiej nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, jakkolwiek niewątpliwie rząd chciałby kierunek swej działalności w tej dziedzinie ująć w pewne ogólne normy. Linja polityczna wobec samorządu jest już całkiem jasna i mierza wybitnie do podporządkowania samorządu administracji państwowej.

Jest to ta sama linja, jaką zajął w dziedzinie wychowania minister Jędrzejewicz. I tam omnipotencja państwa jest dominująca. Państwu ma być podporządkowane wszystko: życie kulturalne i wychowanie publiczne i prywatne. To stanowisko mierza także do ograniczenia autonomii uniwersyteckiej — w tym przedewszystkiem duchu, żeby państwo miało dostęp do samej młodzieży akademickiej i mogło w jej życie ingerować.

Wysoce zastanawiające jest, że sanacja zdecydowała się przystąpić do tych kapitalnych i kardynalnych zagadnień życia. Dotąd bowiem uchylała się zupełnie do podejmowania rozwiązywania pod stawowych kwestji. Dlaczego zdecydowała się na podjęcie tych prac dzisiaj?

Czy uzyskała aprobatę czynnika decydującego? Wątpliwe, gdyż właśnie czynnik decydujący w ostatnich miesiącach tak jakby się do bieżących spraw nie mierzal. Z drugiej strony jest nie do pomysłenia, żeby do tak podstawowych kwestji mogła być sanacja przystąpić bez żadnego zezwolenia.

W każdym razie jesteśmy w fazie nowej ofensywy sanacyjnej: organizowania życia na podstawach, które, jeź zdaniem, najlepiej normują kształtowanie się przyszłości wedle jej modły.

H. W.

Warszawa, 26 stycznia.

Jak wiadomo, uzdrowiska polskie posiadają charakter użyteczności publicznej i na tej podstawie korzystać powinny ze specjalnej opieki ze strony Państwa. Do tej pory ograniczała się jednak opieka ta jedynie do ułatwień komunikacyjnych. Oczekiwana przez uzdrowiska pomoc ze strony Państwa w innych dziedzinach ich życia zawiodła niestety.

Naprzekąd, o ile chodzi o sprawy podatkowe, przemysł uzdrowiskowy został potraktowany narówni z innymi gałęziami gospodarstwa narodowego, mimo to, iż powinien był być uprzywilejowany z uwagi na swoje szczególne znaczenie dla Państwa.

Obywatele polscy wydają corocznie — jak powszechnie wiadomo wielomilionowe sumy na pobyt w uzdrowiskach zagranicznych. Mówi się nawet, że kwoty te dochodzą do 400 milionów rocznie. Oczywiście wpływa to ujemnie na nasz bilans płatniczy, a poza tem utrudnia rozwój i rozbudowę naszych uzdrowisk, bo i jakże mogą one myśleć o komforcie równym zagranicy, gdy tam składają się nań pieniądze gości zjeżdżających z całego świata, a u nas, nawet własni obywatele, jak tylko mogą wywożą pieniądze zagranicę, do obcych.

W tych warunkach pomoc dla uzdrowisk ze strony Państwa jest niezbędna, gdyż trzeba jaknajrychlej zerwać z błędnym kołem, t. j. umożliwić uzdrowiskom rozbudowę tak, żeby mogły istotnie konkurować z zagranicą, temwięcej, że posiadamy u siebie najniejlepsze środki lecznicze — i skierować falę Polaków wyjeżdżających zagranicę do polskich uzdrowisk.

Najprostsze wyjściem byłoby odpowiednie obniżenie podatków uzdrowiskom — ale, może chwila obecna nie jest zbyt odpowiednią do takich ulg.

W każdym razie byłoby konieczne wyłączenie z pojęcia dochodów wszelkich inwestycji oraz instalacji mających na celu polepszenie stanu uzdrowisk. Odnosi się to powinno zarówno do zakładów zdrojowo-kapielowych, sanatoriów, domów wypoczynkowych i pensjonatów.

Wreszcie powinno być zwolnić od podatku obrotowego lecznicze zakłady zdrojowe.

W każdym razie pilne byłoby rozszerzenie ustawy o zwolnieniu od podatków nowych budowli i nadbudów, stosowanej już w miastach, także i na uzdrowiska, które w większości swojej znajdują się w gminach wiejskich.

Przeprowadzenie tych zmian zachęci niewątpliwie właścicieli uzdrowisk i zdrojowisk, sanatoriów i pensjonatów do inwestowania kapitałów na budowę i zlepśszczenia. Dziś istnieje poza tym stan rzeczy, iż ściągają się np. podatek obrotowy bez względu na to czy przedsiębiorstwo przyniosło zysk, czy stratę. A tymczasem część zakładów wobec obecnego kryzysu gospodarczego pracuje bez dochodu, utrzymując się tylko z trudem na powleczalni. Dowodem ciężkiego położenia zakładów zdrojowo-kapielowych są częste ich likwidacje lub zmiany właścicieli. Podatek obrotowy podnosi ponadto ogólne koszty administracyjne zakładów i wpływa ujemnie na kształtowanie się cen za pobyt i leczenie w zakładach na czem znowu cierpi frekwencja.

Zwolnienie leczniczych zakładów zdrojowo-kapielowych od podatku obrotowego podniesie ich dochodowość, pomnoży kapitały na inwestycje i udogodni zakłady dla szerszych mas. Kuracjusze zaś mając w kraju wygody do jakich przyzwyczaili się zagranicą niewątpliwie ograniczą swoje wyjazdy poza granicę kraju, co znowu wpłynie dobroczynnie na zmniejszenie sum w bilansie płatniczym Państwa.

A teraz inna jeszcze sprawa. W myśl projektu Małej Ustawy Samorządowej do obszaru gminy wiejskiej wchodzić może nietylko jedno, ale i więcej osiedli wraz z kolonjami, osadami, przysiółkami. Wielkość obszaru powinna odpowiadać naturalnemu zasięgowi wspólnego zainteresowania ogółu mieszkańców potężnych osiedli lokalnem sprawom publicznem, jak również finansowemu zdolnościom gminy do wykonania ciążących na niej zadań. O ile gmina dotychczasowa warunkom tym nie odpowiada, to granice jej obszaru powinny być, w myśl projektu, zmienione, a ostatecznego ustalenia granic gmin wiejskich ma dokonać w myśl przepisów projektu Minister Spraw Wewnętrznych.

Otóż przepisy te nie odpowiadają interesom uzdrowisk, których głównym celem jest służyć w miarę swoich walorów leczniczych ca-

temu krajowi. Uzdrowiska, których charakter użyteczności publicznej jest bezsporny, winny tworzyć gminy oddzielne, a nie zbiorowe. Interesy gmin a interesy uzdrowisk są rzadko tylko styczne najczęściej bywają różne. Często samowystarczalność gmin bywa niewystarczająca, a w następstwie tego byłoby uzdrowiska pociągane do nieuspawliwionych świadczeń, co równałoby się przerzuceniu ich na kuracjuszy. Przeciwnie i tak uzdrowiska ponoszą już cały szereg świadczeń publicznych w gminach, w obrębie których się znajdują. A więc ponoszą wydatki komisje uzdrowiskowe na zakłady danie szpitali i zakładów humanitarnych, prowadzenie różnych stacyi meteorologicznych, geologicznych, domów izolacyjnych, urządzeń kanalizacyjnych względnie asenizacyjnych, wodociągów, utrzymanie dróg, parków i t. p. Połączenie większej liczby osiedli w jedną gminę powiększyłoby zupełnie niesprawiedliwie świadczenia uzdrowisk na te gminy — co wciąż podkreślamy, — kosztem przyjezdnych. Fundusze zbierane z opłat kuracyjnych nie powinny być rozpraszane na cele nie mające z uzdrowiskami nic wspólnego, powinny natomiast służyć do podniesienia i rozwoju uzdrowisk.

Trzecią, również ważną bolączką, jaka daje się w tej chwili odczuwać uzdrowiskom, to sprawa połączeń kolejowych. Lojalnie przynależą, że naogół istniejące w Ministerstwie Komunikacji duże zrozumienie dla tych spraw, ale często postulaty ludności realizowane są zbyt powoli. Na niedostateczną komunikację skarżą się nawet zdrojowiska państwowe jak np. Druskiéniki. Uzdrowiska śląskie domagają się np. przywrócenia niektórych pociągów i zaprowadzenia bezpośrednich wagonów np. między Warszawą, Krakowem, Poznaniem. Uzdrowiska morskie proszą o zaprowadzenie dodatkowej pary pociągów pospiesznych i t. d. Trudno byłoby w ramach krótkiego artykułu pisać o tem szczegółowo. Są oczywiście zdrojowiska takie jak Krynica, Busko i t. p., które proszą o zatrzymanie stanu komunikacyjnego w ich rejonie z roku ubiegłego, są wreszcie zdrojowiska takie jak Truskawiec lub uzdrowiska położone na szlaku Stanisławów-Woronienka, które domagają się całkiem słuszenie wprowadzenia pewnych zmian, domagają się lepszych połączeń i wskazują na stałe przepięlenie pociągów w ich obrębie. Zauważyć się daje wreszcie żądanie ze strony publiczności rozszerzenia komunikacji przy pomocy pociągów motorowych, co tyczy się szczególnie Krakowa i Zakopanego.

Przy sposobności zajmijmy się dalszemi sprawami tyczącemi się uzdrowisk, uważamy bowiem o mówienie ich za rzecz ważną i społecznie konieczną.

### Katastrofalne położenie wsi.

„Robotnik” zestawia szereg wiadomości, zaczerpniętych z różnych pism, najrozmaitszych kierunków, charakterystycznych dośladnie ciężkie położenie wsi:

„Zielony Sztańdar” przytacza ze wsi Ruchle pow. Mołodeczńskiego jeden z wypadków, będących na porządku dziennym wsi. Otóż:

„Gdy przyszło do debaty nad budżetem, walka rozgorzała na dobre. Opozycja walła gromy w system podatkowy, gromiła sekwestratorów, ciągnących chłopa ostatnią chudobę z chlewa. Gromy „pana” wójt dzielnie odbijał przy pomocy sekwestratorów, maszynistów gminnej wreszcie przy pomocy swej małżonki oraz sekretarza. Chłopi nie ustępowali, coraz dzielniej atakowali... władzę „pana” wójta.

Wyprowadziło to z równowagi wójta „sanatora”, zaczął się awanturować i odgrażać: „Zabiorę was i wasze żony, jak tylko rozkażę... i nic mi nie zrobicie!”

Tego już dość było. Zrobił się „gł. mult. krzyk i wystrzał huknął, jak piorun z jasnego nieba. Wszystko uciechło, tylko wójt stał na zydlu z dymiącym rewolwerem w ręku i krzyczał, że jest przedstawicielem władzy, przedstawicielem B. B. W. R., dekretowanym krzyżem służby i jaką ma śmiałość obrażać... „Ja was chamy powysztrelam jak kaczki!”

Wzburzeni chłopci chcieli go rozbroić i rzucili się na awanturowa. W odpowiedzi na to posypały się strzały z rewolwerów wójta i sekwestratorów. Powstał popłoch i regularna bitwa.”

„Wies” opisuje tragedję osadników kręgowych i donosi:

„Przewodniczący sądników powiatu hrubieszkiego popełnił zamach samobójczy, doprowadzony do tego rozpaczliwego kroku absolutnym brakiem pomocy ze strony państwa. Władze skarbowe w ostatnich czasach przeprowadza bezwzględnie egzekucję i sprzedaż osadnikom na licytacji urządzenia domowe i maszyny rolnicze, a nawet zboże nietylko przeznaczone na siew, lecz na wyżywienie rodziny.”

„Kurjer Warszawski” donosi:

„W powiecie rawiejskim licytowano za podatki gminne zamkniętych w łowianina. Sprzedawano mu ostatnią krowę. Przeglądał on się temu z miną jak poważną, że aż komornikowi zrobiło się żal i jął go pocieszać, tłumacząc konieczność państwową.”

Na to przemówił włościanin:

— Ja panie „tuż” (troskać się) nie z tego, że mi sprzedacie ostatnią krowę, ale „tuż” nad tem, co wy na raz przyszły u mnie weźmiecie, kiedy mi już nic więcej nie pozostaje.”

**TRZECIE WYDANIE** ROMANA D MÓWSKIEGO  
p t  
**ŚWIAT POWOJENNY I POLSKA**  
Cena 10 zł.  
Już opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

# KRONIKA.

## STATYSTYKA WYROKÓW ŚMIERCI,

# S P O R T.

### Zachwiana równowaga finansowa miasta.

Na poniedziałkowym posiedzeniu wileńskiego wydziału wojewódzkiego omawiano sprawozdanie Magistratu m. Wilna z wykonania budżetu za trzy ubiegłe kwartały roku 1931/32. Ponieważ, jak to wynikało ze sprawozdania, deficyt budżetowy miasta za trzy kwartały, łącznie z niedoborem okresu poprzedniego, sięga kwoty około 1.750.000 zł., przyczem wyrównanie tego deficytu w warunkach przeżywanego kryzysu i spadku zdolności płatniczej podatków jest bardzo trudne, Wydział Wojewódzki postanowił zalecić Magistratowi m. Wilna

dokonania całego szeregu posunięć oszczędnościowych stwierdzając, że dla uzyskania w tych groźnych warunkach równowagi budżetowej miasta potrzebny jest nadzwyczajny wysiłek, że — dotychczasowe zalecenia Wydziału, związane z prelinowaniem i wykonywaniem budżetu nie były częstokroć wykonywane przez władze miejskie. Wydział Wojewódzki uchwalił zwrócić się do p. Wojewody, by władze nadzorcze użyły wszelkich rozporządzeń środków dla wyrównania zachwianej równowagi finansowej miasta.

### 17 przedsiębiorstw handlowych zlikwidowało się w ciągu dnia wczorajszego.

Dzień wczorajszy był kulminacyjnym punktem w bieżącym miesiącu pod względem likwidacji przedsiębiorstw handlowych. W ciągu dnia wczorajszego do wydziału przemysłowego wpłynęło aż 17 zgłoszeń o likwidacji przedsiębiorstw. Normalnie dziennie likwiduje się około 10 sklepów. Masowa ta likwidacja ma swe wytłumaczenie nie tylko w ciężkim kryzysie gospodarczym, ale także — badając decydującym tu — czynnikiem jest konieczność wykupienia nowego świadectwa przemysłowego, co dla większości drobnych sklepów stanowi wydatek na który niezawsze mogą sobie pozwolić.

W związku z nieścisłymi danymi, jakie pojawiły się w prasie, w przedmiocie statystyki wyroków, wydanych przez sądy do czasu na terenie okręgu Wileńskiego Sądu Apelacyjnego, otrzymujemy ze źródła kompetentnego następujące wyjaśnienia:

O ile chodzi o liczbę osób, zasądzonych w trybie dorocznym w obrębie okręgu Apelacji Wileńskiej, obejmującej, jak wiadomo, teren 4 Sądów Okręgowych (Wilno, Grodno, Pińsk, Nwogrodek), to w całym okręgu Wileńskiego Sądu Apelacyjnego w czasie od ogłoszenia sądów dorocznych do dnia 25 b. m., wydane w trybie dorocznym wyroki dotyczyły 34 osób.

I tak: na terenie Sądu Okręgowego Wileńskiego wykonano 8 wyroków śmierci przez powieszenie (w tej liczbie stracono trzech szpiegów). Ponadto w 3 wypadkach Pan Prezydent w drodze łaski zamienił trzem skazanym na śmierć karę śmierci na bezterminowe więzienie, zaś jednemu — na 10 lat ciężkiego więzienia.

Na porządku dziennym: Doc. Dr. Ezarnecki: Odruchy warunkowe, a odporność. Dr. Jan Zienkiewicz: Omówienie przypadku ograniczonego zapalenia opon mózgowych po nasłonecznieniu.

Wybory Nowego Zarządu.

— Z T-wa Fotograficznego. Dnia 27 stycznia b. r. w lokalu Wil. T-wa Fotograficznego (ul. Ad Mickiewicza 15) o godz. 19.15 p. St. Furski wygłosi pogadankę ilustrowaną przez rycerza p. t. „Postępy fotografii i fotografia zawodowa”. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— Zebranie Wil. T-wa Ogrodniczego. We czwartek o godz. 18-tej (6-tej wiecz.) odbędzie się miesięczne Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego na którym będą wygłoszone 2 referaty, „Proste sposoby walki z mszycami w ogrodnictwie”, wygłosi prof. U. S. B. p. J. Muszyński, i „Hodowla rosad warzyw w inspekcji i przyspieszeniu” wygłosi ogrodn. dyplomowany p. J. Krywko.

Zebranie odbędzie się w lokalu Zakładu Farmakologii U. S. B. 10g Zakretowej i Objazdowej.

Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Czwartek Akademicki. Dnia 28 b. m. odbędzie się w „Ognisku” przy ulicy Wielkiej Nr. 24 Czwartek Akademicki p. t. Zastrzyk Zachodu, poświęcony wrażeńom z podróży kol. Czesława Miłozza, Stefana Zagórskiego i Stefana Jedrychowskiego z Wilna do Paryża przez Czechosłowację, południowe Niemcy, Szwajcarię i Alzację. Była to pięcioletnia wędrówka koleją, piechą i łodzią, o zmieszanych ziemi i dobrmi kolejami losu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Wystawienie domów gm. żydowskiej na licytację za długi. Wobec zadłużenia gminy żydowskiej Kasie Chorych i instytucjom bankowym w dniu wczorajszym wystawiono na licytację publiczną dwa domy przy ul. Straszuna i Benedyktyńskiej.

ROZNE.

— Ważne dla radioamatorów i krótkofalowców. Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie Holendernia 12 (gmach Państwowej Szkoły Technicznej) otwiera od 1 lutego b. r. 5 miesięczne kursy radiotechniczne. Wykłady w połączeniu z praktycznymi zajęciami oraz warsztatami dla wyrobu aparatów radiotechnicznych pozwolą radioamatorom i krótkofalowcom ugruntować swą wiedzę.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Lustracja zamiejscowych autobusów. Wczoraj Komisja techniczna z ramienia Starostwa Grodzkiego dokonała lustracji autobusów, badając czy są one zaopatrzone w apteczki. Wozy, które wykazywały pod tym względem braki zostały wycofane z obrotu.

— Ustalenie strefy granicznej. Z dniem wczorajszym specjalna komisja rozpoczęła wstępne prace nad ustaleniem strefy granicznej w Wileńszczyźnie. Komisja ta zbadała poszczególne odcinki graniczne i zapozna się

Wreszcie Sąd skazał jednego oskarżonego na bezterminowe więzienie. Ogółem zapadły więc 14 na terenie Wileńskiego Sądu Okręgowego wyroki sądów dorocznych, dotyczące 13 osób, w tej liczbie było 4 szpiegów.

W Okręgu Sądu Grodzieńskiego stracono trzy osoby, skazano na bezterminowe więzienie jedną, oraz na 15 lat ciężkiego więzienia — również jedną; razem 5 osób, z których 4 za szpiegostwo.

W Okręgu Sądu w Pińsku wykonano jeden wyrok śmierci, dwie osoby skazano na bezterminowe więzienie, czyli ogółem zasądzono 3 osoby, w tem jedną za szpiegostwo.

Na terenie Sądu Okręgowego w Nowogródsku straconych zostało 10 osób, zaś na bezterminowe więzienie skazano 3 osoby, razem skazano osób 13, w tej liczbie 12 za szpiegostwo.

Ogółem w całym okręgu Wileńskiego Sądu Apelacyjnego wyroki sądów dorocznych dotyczyły 34 osób. Stracono 22 osoby, w tej liczbie 16 szpiegów.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr na Pobulance. Dziś o godz. 8-jej wiecz. ujrzymy po raz pierwszy arcydzieła sztuki Sutton Vane „Podróż niezwykła” w wykonaniu zespołu Reduty. Oryginalna sztuka ta, poruszająca niezwykle ciekawe zagadnienia, ukazuje się w reżyserii oraz przekładzie Ryszarda Ordynskiego. Ceny specjalne.

Jutro i pojutrze „Podróż niezwykła”. — Teatr „Lutnia”. Dziś o godz. 8-jej wiecz. „Rewja Sylwestrowa”. Jutro — ostatni raz „Rewja Sylwestrowa”.

— Doroczna Reduta Artystyczna Teatrów Miejskich. We wtorek odbędzie się w salach Kasyna Garnizonowego doroczna Reduta Artystyczna Teatrów Miejskich. Organizatorzy dokładają starań, aby zabawa wypadła jaknajlepiej. Liczne niespodzianki, świetna orkiestra, doskonały bufet, wreszcie atmosfera bezstroskiej wesołości — umożliwiają każdemu spędzenie nowego karnawału waleś wesołej zabawy. Ceny biletów waleśa niższe.

— Trio helgijskie. W piątek nadchodzący odbędzie się w sali Konserwatorium jeden występ zespołu kameralnego z Bruckeli. Bilety w biurze podróży „Orbis”.

— Radziwiłł, panie kochanku! dla młodzieży szkolnej. W czwartek nadchodzący 28 b. m. zespół „Reduty” wystąpi w Teatrze „Lutnia” — świetna komedia J. Kraszewskiego „Radziwiłł, panie kochanku”. Początek o godz. 5 pp. Ceny miejsc najniższe od 30 gr.

ZABAWY.

— Komu z nas przynosi szczęście trzynastka? Kto z nas obawia się trzynastki? Precz z przesądami o przesadach. Na XIII-tym Dorocznym Ogólnokadembickim Balu będzie gwarno i wesoło. Bal zaszczyt swój obecności Prezes Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej Pan Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, o ile Go nie wstrzyma ważne sprawy państwowe, Pan Wojewoda Wileński Zygmunt Bezczykowski, a Pan Rektor U. S. B. Prof. Dr. A. Januszewicz.

Data i lutego rb. w Kasynie Garnizonowym spotka się cały wileński High-Life. Zaproszenia można jeszcze uzyskać w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) codziennie w godz. 13—15 i 19—21 oraz u Pań Gospodyni. Nie mogliśmy się wyżyć jednego przesyadu: kartę wstępu trzeba nabyć, a cena 8 zł, akademika 4 złote.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sroda, dnia 27 stycznia 1932 r.

11.58. Sygnał czasu.

14.10. Progr. dzienny.

14.15. Muzyka z płyt.

15.15. Kom. z Warsz.

15.25. „Mała skrzyneczka” — listy dzieci omówi Ciocia Hala.

15.45. Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnija Sofia Lawecka „Karnawał zwierząt” — Janina-Saena.

16.25. O roślinie, która jada mięso” — felj. dla młodzieży wygł. Wanda Boye.

16.40. Codzienny odcinek powieściowy.

16.55. Lekcja angielskiego z Warsz.

17.10. „Rytm i melodia” — pogad. umuzykalniająca nr. 1 (z przykładami) wygł. prof. M. Józefowicz.

17.35. Koncert popołudniowy z Warszawy.

19.00. „Stosunek amerykańskich litwinów do obecnej polityki Litwy” — odczyt wygł. P. Karas.

19.15. Muzyka z płyt. Rubinstein — Valse caprice (Paderewski).

19.20. „Dom girlskowski” — felj. wygł. Elżbieta Minkiewiczówna.

19.35. Progr. na czwartek.

19.45. Pras. dzien. radj. z Warsz.

20.00. Felj. muz. z Warsz. i koncert ze Lwowa.

20.45. „Czy można się sztucznie odmłodzić?” — odczyt wygł. prof. dr. Sergiusz Schilling — Siengalewicz.

21.00. Słuchowisko muzyczne ze

przyjemni pobyt w więzieniu. Żadne regulaminy dla nich nie istnieją.

W tym samym pawilonie, gdzie są Polacy, siedzi wielu innych więźni politycznych. Wśród nich najliczniejsi są komuniści, wstrętni, arogancy żydzi. Nawet w więzieniu starają się przeprowadzać między sobą swoje zasady w życie. Żyją w t. zw. kolektywie, trzymając się ściśle dykcji otrzymanych od przywódców partii z wolności. Najcharakterystyczniejszym zśród komunistów jest Adamski, człowiek który był księdzem 18 lat, i rzucił stan duchowny dla zasady Lenina i Marksa. Mimo poważnego wieku i erudycji wzbudza wrażenie jakby był nienormalny.

Inni więźniowie polityczni reprezentują prawie wszystkie kierunki polityczne na Litwie. Są więc krykoczenie — atejtiniki (chrz. demokracja), ludowcy, socjaldemokraci, esery, nawet są reprezentanci z stronnictwa rządzącego, przedstawiciele skrajnej prawicowej grupy — woldemarasowie. Każde wstrząśnienie polityczne w życiu wewnętrznym Litwy sprawowało coraz nowe areszty i dostarczało nowych więźniów.

Najwięcej przybyło socjaldemokratów w 1929 r. w związku z poczynaniami Pleckajitisa. Woldemaras walczył z nimi bezwzględnie, prawie co tydzień przez maj, czerwiec i lipiec 1929 r. kogós rozstrzelano. W więzieniu wciąż odbywały się posiedzenia sądu dorocznego, opowiadano o nadzwyczajnych udręczeniach, jakim poddawano aresztowanych w „zwalgiach”. Tak rozprawiali się potężny dyktator ze swymi wrogami.

Polacy — więźniowie polityczni z innymi kategorjami więźniów nie utrzymują prawie żadnych sto-

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Narady w sprawie jezdn. Magistrat m. Wilna uprzejmie zawiadamia, że dnia 27.1.1932 r. o godz. 19 w Sali Posiedzeń Rady Miejskiej (Gmach Magistratu Dominikańska 2) odbędzie się konferencja w sprawie ustalenia rodzaju ulepszonej jezdn. na ulicach m. Wilna.

### Z MIASTA.

— Las miejski na Zwierzynku „fysleje”. Z kół czytelników piszą nam: W południowo-zachodniej części Zwierzynka istnieje las miejski, najbardziej uroczy zakątek w tej dzielnicy. To też w porze letniej ciągną tam liczne rzesze kółkowiczów mieszkających, żądnych czystego powietrza leśnego. Zwłaszcza dzieci, której rodzice nie są w stanie wywieźć ją na wieś, szuka tam rozrywkę i wytchnienia.

Rzecz zrozumiała, że las ten powinien być otaczany rzułą opieką władz miejskich. W tem rozważeniu ustawiono w miejscach widocznych tablicę, w braniające pod rygiem surowej odpowiei działalności wyrabu drzew, łamania gałęzi, obdzierania kory, zawieszania hamaków itd. Nawet zbieranie jagód, grzybów i orzechów jest wzbronione.

Tymczasem, wbrew rygorom stycyminym zakazom, odbywa się systematyczny wyrab drzewostanu. Drzewa są wyrabowane, a czyszczone z gałęzi, pilowane na części i wywożone w nieznanym kierunku. W ten sposób w bieżącej zimie wyrabano siedem najokazalszych sosen. Sądcą pod przegah, wyrab odbywa się od sierpnia lat. Jeśli tak dalej potrwia, to za kilka lat uroczy lasek kompletnie „wylisje”, pozostawiając po sobie jedynie mile wspomnienie.

Warto, by właściwe władze zainteresowały się tą sprawą i zbadały, czy zachodzi tutaj pospolita defraudacja leśna, czy też jest to „planowa” gospodarka.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Lustracja zamiejscowych autobusów. Wczoraj Komisja techniczna z ramienia Starostwa Grodzkiego dokonała lustracji autobusów, badając czy są one zaopatrzone w apteczki. Wozy, które wykazywały pod tym względem braki zostały wycofane z obrotu.

— Ustalenie strefy granicznej. Z dniem wczorajszym specjalna komisja rozpoczęła wstępne prace nad ustaleniem strefy granicznej w Wileńszczyźnie. Komisja ta zbadała poszczególne odcinki graniczne i zapozna się

dokładnie z terenem, co posłuży do ustalenia strefy granicznej na pograniczu polsko-litewskim, lotewskim i sowieckim.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Ceny chleba. Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 27 stycznia 1932 r. obowiązują następujące ceny na chleb żytni:

1) chleb żytni pyłkowy 65 procent — 43 gr. za klg.

2) chleb żytni razowy 97 1/2 procentowy — 32 gr. za klg.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen od wyznaczonych będą karani zgodnie z istniejącymi przepisami do 3 tys. zł. grzywną, lub 6 tyg. aresztu.

### SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Kontrola nad działalnością cechów. Urząd przemysłowy m. Wilna przystąpił do rewizji gospodarki cechów. Rewizja przeprowadzana jest we wszystkich cechach zarejestrowanych na terenie m. Wilna.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Dzisiejsza sroda literacka wypełniona będzie interesującym referatem o teatrze współczesnym. Wygłosi go znakomita artystka dramatyczna i świetna reżyserka Stanisława Wośoka.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

— Utworzenie kasy pogrzebowej przy kościele św. Jakóba i Filipa. Staraniem Akcji Katolickiej przy parafii kościół św. Jakóba i Filipa zorganizowana została kasa pogrzebowa dla ludności zamieszkałej w obrębie wspomnianej parafii.

Na najbliższym zebraniu zostanie wybrany zarząd kasy. (s)

— Posiedzenie Tow. Psychiatrycznego odbędzie się we czwartek dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Polskiego Instytutu Badań Mózgu w Klinice Psychiatrycznej U. S. B. przy ul. Letniej 5, dla członków i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym: M. Rosę. O wężu u ludzi i zwierząt.

— Posiedzenie Tow. Pedagogicznego odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 8-jej w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24).

W związku z nieścisłymi danymi, jakie pojawiły się w prasie, w przedmiocie statystyki wyroków, wydanych przez sądy do czasu na terenie okręgu Wileńskiego Sądu Apelacyjnego, otrzymujemy ze źródła kompetentnego następujące wyjaśnienia:

O ile chodzi o liczbę osób, zasądzonych w trybie dorocznym w obrębie okręgu Apelacji Wileńskiej, obejmującej, jak wiadomo, teren 4 Sądów Okręgowych (Wilno, Grodno, Pińsk, Nwogrodek), to w całym okręgu Wileńskiego Sądu Apelacyjnego w czasie od ogłoszenia sądów dorocznych do dnia 25 b. m., wydane w trybie dorocznym wyroki dotyczyły 34 osób.

I tak: na terenie Sądu Okręgowego Wileńskiego wykonano 8 wyroków śmierci przez powieszenie (w tej liczbie stracono trzech szpiegów). Ponadto w 3 wypadkach Pan Prezydent w drodze łaski zamienił trzem skazanym na śmierć karę śmierci na bezterminowe więzienie, zaś jednemu — na 10 lat ciężkiego więzienia.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Narady w sprawie jezdn. Magistrat m. Wilna uprzejmie zawiadamia, że dnia 27.1.1932 r. o godz. 19 w Sali Posiedzeń Rady Miejskiej (Gmach Magistratu Dominikańska 2) odbędzie się konferencja w sprawie ustalenia rodzaju ulepszonej jezdn. na ulicach m. Wilna.

### Z MIASTA.

— Las miejski na Zwierzynku „fysleje”. Z kół czytelników piszą nam: W południowo-zachodniej części Zwierzynka istnieje las miejski, najbardziej uroczy zakątek w tej dzielnicy. To też w porze letniej ciągną tam liczne rzesze kółkowiczów mieszkających, żądnych czystego powietrza leśnego. Zwłaszcza dzieci, której rodzice nie są w stanie wywieźć ją na wieś, szuka tam rozrywkę i wytchnienia.

Rzecz zrozumiała, że las ten powinien być otaczany rzułą opieką władz miejskich. W tem rozważeniu ustawiono w miejscach widocznych tablicę, w braniające pod rygiem surowej odpowiei działalności wyrabu drzew, łamania gałęzi, obdzierania kory, zawieszania hamaków itd. Nawet zbieranie jagód, grzybów i orzechów jest wzbronione.

Tymczasem, wbrew rygorom stycyminym zakazom, odbywa się systematyczny wyrab drzewostanu. Drzewa są wyrabowane, a czyszczone z gałęzi, pilowane na części i wywożone w nieznanym kierunku. W ten sposób w bieżącej zimie wyrabano siedem najokazalszych sosen. Sądcą pod przegah, wyrab odbywa się od sierpnia lat. Jeśli tak dalej potrwia, to za kilka lat uroczy lasek kompletnie „wylisje”, pozostawiając po sobie jedynie mile wspomnienie.

Warto, by właściwe władze zainteresowały się tą sprawą i zbadały, czy zachodzi tutaj pospolita defraudacja leśna, czy też jest to „planowa” gospodarka.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Lustracja zamiejscowych autobusów. Wczoraj Komisja techniczna z ramienia Starostwa Grodzkiego dokonała lustracji autobusów, badając czy są one zaopatrzone w apteczki. Wozy, które wykazywały pod tym względem braki zostały wycofane z obrotu.

— Ustalenie strefy granicznej. Z dniem wczorajszym specjalna komisja rozpoczęła wstępne prace nad ustaleniem strefy granicznej w Wileńszczyźnie. Komisja ta zbadała poszczególne odcinki graniczne i zapozna się

dokładnie z terenem, co posłuży do ustalenia strefy granicznej na pograniczu polsko-litewskim, lotewskim i sowieckim.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Ceny chleba. Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 27 stycznia 1932 r. obowiązują następujące ceny na chleb żytni:

1) chleb żytni pyłkowy 65 procent — 43 gr. za klg.

2) chleb żytni razowy 97 1/2 procentowy — 32 gr. za klg.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen od wyznaczonych będą karani zgodnie z istniejącymi przepisami do 3 tys. zł. grzywną, lub 6 tyg. aresztu.

### SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Kontrola nad działalnością cechów. Urząd przemysłowy m. Wilna przystąpił do rewizji gospodarki cechów. Rewizja przeprowadzana jest we wszystkich cechach zarejestrowanych na terenie m. Wilna.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Dzisiejsza sroda literacka wypełniona będzie interesującym referatem o teatrze współczesnym. Wygłosi go znakomita artystka dramatyczna i świetna reżyserka Stanisława Wośoka.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

— Utworzenie kasy pogrzebowej przy kościele św. Jakóba i Filipa. Staraniem Akcji Katolickiej przy parafii kościół św. Jakóba i Filipa zorganizowana została kasa pogrzebowa dla ludności zamieszkałej w obrębie wspomnianej parafii.

Na najbliższym zebraniu zostanie wybrany zarząd kasy. (s)

— Posiedzenie Tow. Psychiatrycznego odbędzie się we czwartek dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Polskiego Instytutu Badań Mózgu w Klinice Psychiatrycznej U. S. B. przy ul. Letniej 5, dla członków i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym: M. Rosę. O wężu u ludzi i zwierząt.

— Posiedzenie Tow. Pedagogicznego odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 8-jej w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24).

W związku z nieścisłymi danymi, jakie pojawiły się w prasie, w przedmiocie statystyki wyroków, wydanych przez sądy do czasu na terenie okręgu Wileńskiego Sądu Apelacyjnego, otrzymujemy ze źródła kompetentnego następujące wyjaśnienia:

O ile chodzi o liczbę osób, zasądzonych w trybie dorocznym w obrębie okręgu Apelacji Wileńskiej, obejmującej, jak wiadomo, teren 4 Sądów Okręgowych (Wilno, Grodno, Pińsk, Nwogrodek), to w całym okręgu Wileńskiego Sądu Apelacyjnego w czasie od ogłoszenia sądów dorocznych do dnia 25 b. m., wydane w trybie dorocznym wyroki dotyczyły 34 osób.

I tak: na terenie Sądu Okręgowego Wileńskiego wykonano 8 wyroków śmierci przez powieszenie (w tej liczbie stracono trzech szpiegów). Ponadto w 3 wypadkach Pan Prezydent w drodze łaski zamienił trzem skazanym na śmierć karę śmierci na bezterminowe więzienie, zaś jednemu — na 10 lat ciężkiego więzienia.

### QUIT.

## W więzieniu Kowieńskim.

Noc, podczas której odbywała się egzekucja, rzadko kto zśród nas spędził spokojnie. Nie spał nikem, ciągle było słychać szepoty; wszyscy łowili uchem najłżejsze szmery i czynili domysły, co w tej chwili robili skazani. Co czuliśmy, to trudno wysłowić. Ogarniali nas uczucie podobne chyba do owego instynktownego niepokoju, jaki odczuwają wobec śmierci jednego z nich, zwierzęta w rzeźni, przeznaczone na ubój. Jak jakaś zmara, ciążyła nam świadomość śmierci człowieka, co tak niedawno wyszedł z naszego grona, a który w pełni sił i życia jutro będzie trupem. Gdy wśród mroków nocy doleciał nas słumiony odgłos dalekiej salwy, wtedy znowu jakbyśmy doznali ulgi, że ta ponura tragedia skończyła się i jeden zśród nas przestał cierpieć.

Nazajutrz wszyscy otaczali felciera, który był obecny przy egzekucji, i zasympyalgo go pytaniami; czy zaraz, czy wkrótce umarł? Felczer zwykle odpowiadał bardzo niechętnie, ale powoli dowiadywaliśmy się wszystkich szczegółów i odtwarzaliśmy choć mglisty, ale mniej więcej dokładny obraz zajścia. Po paru dniach już to rozmowy milkły i powoli wszystko zapominano. Tylko gdzieś na Piotrowce świeżą trawą porastał grób opuszczony i zapomniany.

W więzieniu kowieńskim, oprócz Polaków jest, jeszcze wielu więźniów innych kategorji, najwięcej

kryminalnych. Najbardziej uprzywilejowaną kategorją są kryminaliści, pochodzący zśród inteligencji litewskiej, byli dygnitarze. Przez te trzy lata przewinęło się ich sporo przez więzienie. Wspomnę tu o paru najciekawszych typach.

Na czoło wysuwa się naturalnie ksiądz prałat Olszauskas, wielki patriota, zasłużony działacz na polu oświatowym i politycznym, filar kryszczyński (szow. stron. litewski) i morderca swojej kochanki, którą zadusił z premedytacją w wyrafinowany sposób. Wysoki starzec o imponującej postawie, traktujący z pogardą nawet naczelnika. W więzieniu zajmował oddzielną celę z własnymi meblami, komfortowo urządzone, cały dzień korzystał ze spaceru i miał moc innych udogodnień. Skazany na 6 lat po dwuletnim pobycie w więzieniu został uwolniony.

Z kolei idzie zamożny przemysłowiec Romanas z zabójstw kochanki swojej żony, dr. Brundzy.

Kapitan artylerji Okulicz — Kazaryn za zastępowanie adwokata Norejki przy sporze karcyanym.

Trudno dziś przypomnieć nazwiska wielu innych wysokich urzędników, oficerów, nawet byłych ministrów, karanych za różne afery, defraudacje. Byli tutaj leaderzy partji kryszczyńskiej za afery z dostawianiem stoniny do wojska, potem członkowie dyrekcji banku państwa za fałszywe czeki. Wśród Litwinów, dzisiejszych dygnitarzy, sporo jest takich, którzy mieli jakieś brudne sprawy w przeszłości. Wielu też dłużej lub krócej było w więzieniu. Przyczyną tego jest zamykanie do bzytku, życie nad stan, pociągające za sobą defraudacje i inne nadużycia.

Ta kategorja więźni cieszy się wszelkimi możliwymi udogodnieniami i administracja stara się im u-

przyjemni pobyt w więzieniu. Żadne regulaminy dla nich nie istnieją.

W tym samym pawilonie, gdzie są Polacy, siedzi wielu innych więźni politycznych. Wśród nich najliczniejsi są komuniści, wstrętni, arogancy żydzi. Nawet w więzieniu starają się przeprowadzać między sobą swoje zasady w życie. Żyją w t. zw. kolektywie, trzymając się ściśle dykcji otrzymanych od przywódców partii z wolności. Najcharakterystyczniejszym zśród komunistów jest Adamski, człowiek który był księdzem 18 lat, i rzucił stan duchowny dla zasady Lenina i Marksa. Mimo poważnego wieku i erudycji wzbudza wrażenie jakby był nienormalny.

Inni więźniowie polityczni reprezentują prawie wszystkie kierunki polityczne na Litwie. Są więc krykoczenie — atejtiniki (chrz. demokracja), ludowcy, socjaldemokraci, esery, nawet są reprezentanci z stronnictwa rządzącego, przedstawiciele skrajnej prawicowej grupy — woldemarasowie. Każde wstrząśnienie polityczne w życiu wewnętrznym Litwy sprawowało coraz nowe areszty i dostarczało nowych więźniów.

Najwięcej przybyło socjaldemokratów w 1929 r. w związku z poczynaniami Pleckajitisa. Woldemaras walczył z nimi bezwzględnie, prawie co tydzień przez maj, czerwiec i lipiec 1929 r. kogós rozstrzelano. W więzieniu wciąż odbywały się posiedzenia sądu dorocznego, opowiadano o nadzwyczajnych udręczeniach, jakim poddawano aresztowanych w „zwalgiach”. Tak rozprawiali się potężny dyktator ze swymi wrogami.

Polacy — więźniowie polityczni z innymi kategorjami więźniów nie utrzymują prawie żadnych sto-

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Narady w sprawie jezdn. Magistrat m. Wilna uprzejmie zawiadamia, że dnia 27.1.1932 r. o godz. 19 w Sali Posiedzeń Rady Miejskiej (Gmach Magistratu Dominikańska 2) odbędzie się konferencja w sprawie ustalenia rodzaju ulepszonej jezdn. na ulicach m. Wilna.

### Z MIASTA.

— Las miejski na Zwierzynku „fysleje”. Z kół czytelników piszą nam: W południowo-zachodniej części Zwierzynka istnieje las miejski, najbardziej uroczy zakątek w tej dzielnicy. To też w porze letniej ciągną tam liczne rzesze kółkowiczów mieszkających, żądnych czystego powietrza leśnego. Zwłaszcza dzieci, której rodzice nie są w stanie wywieźć ją na wieś, szuka tam rozrywkę i wytchnienia.

Rzecz zrozumiała, że las ten powinien być otaczany rzułą opieką władz miejskich. W tem rozważeniu ustawiono w miejscach widocznych tablicę, w braniające pod rygiem surowej odpowiei działalności wyrabu drzew, łamania gałęzi, obdzierania kory, zawieszania hamaków itd. Nawet zbieranie jagód, grzybów i orzechów jest wzbronione.

Tymczasem, wbrew rygorom stycyminym zakazom, odbywa się systematyczny wyrab drzewostanu. Drzewa są wyrabowane, a czyszczone z gałęzi, pilowane na części i wywożone w nieznanym kierunku. W ten sposób w bieżącej zimie wyrabano siedem najokazalszych sosen. Sądcą pod przegah, wyrab odbywa się od sierpnia lat. Jeśli tak dalej potrwia, to za kilka lat uroczy lasek kompletnie „wylisje”, pozostawiając po sobie jedynie mile wspomnienie.

Warto, by właściwe władze zainteresowały się tą sprawą i zbadały, czy zachodzi tutaj pospolita defraudacja leśna, czy też jest to „planowa” gospodarka.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Lustracja zamiejscowych autobusów. Wczoraj Komisja techniczna z ramienia Starostwa Grodzkiego dokonała lustracji autobusów, badając czy są one zaopatrzone w apteczki. Wozy, które wykazywały pod tym względem braki zostały wycofane z obrotu.

— Ustalenie strefy granicznej. Z dniem wczorajszym specjalna komisja rozpoczęła wstępne prace nad ustaleniem strefy granicznej w Wileńszczyźnie. Komisja ta zbadała poszczególne odcinki graniczne i zapozna się

dokładnie z terenem, co posłuży do ustalenia strefy granicznej na pograniczu polsko-litewskim, lotewskim i sowieckim.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Ceny chleba. Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 27 stycznia 1932 r. obowiązują następujące ceny na chleb żytni:

1) chleb żytni pyłkowy 65 procent — 43 gr. za klg.

2) chleb żytni razowy 97 1/2 procentowy — 32 gr. za klg.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen od wyznaczonych będą karani zgodnie z istniejącymi przepisami do 3 tys. zł. grzywną, lub 6 tyg. aresztu.

### SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Kontrola nad działalnością cechów. Urząd przemysłowy m. Wilna przystąpił do rewizji gospodarki cechów. Rewizja przeprowadzana jest we wszystkich cechach zarejestrowanych na terenie m. Wilna.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Dzisiejsza sroda literacka wypełniona będzie interesującym referatem o teatrze współczesnym. Wygłosi go znakomita artystka dramatyczna i świetna reżyserka Stanisława Wośoka.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

— Utworzenie kasy pogrzebowej przy kościele św. Jakóba i Filipa. Staraniem Akcji Katolickiej przy parafii kościół św. Jakóba i Filipa zorganizowana została kasa pogrzebowa dla ludności zamieszkałej w obrębie wspomnianej parafii.

Na najbliższym zebraniu zostanie wybrany zarząd kasy. (s)

— Posiedzenie Tow. Psychiatrycznego odbędzie się we czwartek dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Polskiego Instytutu Badań Mózgu w Klinice Psychiatrycznej U. S. B. przy ul. Letniej 5, dla członków i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym: M. Rosę. O wężu u ludzi i zwierząt.

— Posiedzenie Tow. Pedagogicznego odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 8-jej w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24).

W związku z nieścisłymi danymi, jakie pojawiły się w prasie, w przedmiocie statystyki wyroków, wydanych przez sądy do czasu na terenie okręgu Wileńskiego Sądu Apelacyjnego, otrzymujemy ze źródła kompetentnego następujące wyjaśnienia:

O ile chodzi o liczbę osób, zasądzonych w trybie dorocznym w

# Z KRAJU.

## Aresztowanie nauczyciela szkoły żydowskiej, który stał na czele jacejki.

Ze Świecian donoszą, iż władze śledcze w m. Nowo-Swieciana aresztowały nauczyciela szkoły żydowskiej niejakiego Pińczuka, który prowadził agitację komunistyczną wśród młodzieży szkolnej.

Pińczuk od dłuższego już czasu prowadził konspiracyjną działalność wyrotową na terenie M. Świecian, lecz zawsze sprytnie zaciął za sobą wszelkie ślady.

### Obława na wyrotowców w pow. święciańskim.

W związku z rozgromieniem kilku jacejek wyrotowych litewskich oraz zlikwidowaniem powiatowego związku komunistycznego w pow. święciańskim władze policyjne wraz z organami K. O. P. urządziły generalną obławę w gm. kolyńskijskiej i w okolicy Lyngmian. W wyniku tej obławy zatrzymano 5 wyrotowców litewskich oraz 5 komuni-

Dopiero w ostatnich dniach nad osobą Pińczuka rozciągnięto obserwację, w wyniku której zdolano sprytnego komunistę nauczyciela zdemaskować. W czasie rewizji w mieszkaniu Pińczuka znaleziono mnóstwo materiału dowodowego, niezbicie stwierdzającego, iż zajmował się on propagandą antypaństwową i był na usługach K. P. Z. B.

Aresztowanych pod silną eskortą prowadzono do Świecian i osadzono w miejscowym więzieniu.

### Tajemnicze morderstwo na drodze Lebedziej—Blenica w pow. wilejskim.

Na drodze Lebedziej—Blenica znaleziono trupa nieznaną kobietę. Twarz i głowa zmarłej były silnie zmasakrowane. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, z których możnaby było ustalić tożsamość osoby. Kobieta owa padła prawdopodobnie ofiarą mordu i mordercy celem zatarcia śladów zabrał jej ofiarę papierów oraz zmasakrował twarz.

Na miejsce wypadku zbrodni przybyła komisja śledcza sądowna oraz funkcjonariusze z psem policyjnym.

### Znowu wypadek śmiertelny zderzenia się na linii kolejowej.

Na linii kolejowej Domaniewo—Baranowice na przejeździe kolejowym pociąg osobowy najechał na furmankę powożoną przez Wł. Podgórnego. Skutkiem zderzenia furmanka została rozbita, zaś Podgórny odniósł śmiertelne poranienia i w niespełna 5 minut zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Zaznaczyć należy, iż na tej linii zdarzył się podobny wypadek już po raz 7-my w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

# Z pogranicza.

## Ucieczka duchownego prawosławnego do Polski.

Na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Tomaszewicz na teren polski w przebraniu włościańskim przedostał się duchowny prawosławny Piotr Kurczew-Nikitjew, b. proboszcz parafii pleszczeńskiej okręgu mińskiego.

Nikitjew odsiadywał karę 4 letniego więzienia w Połocku i w m. groduńskim został zwolniony, przyczem jako „niepewny” miał być zesłany w głąb Rosji. W obawie zesłania zbiegł do Polski.

# Z Litwy.

## Demonstracja przed niemiecką księgarnią w Kownie.

Wczoraj w księgarni niemieckiej przy zbiegu Al. Wolności i ul. Marjonisa zaszedł następujący incydent. Księgarnia wystawiła w witrynie książkę niemieckiego autora dr. Essena p. t. „Die ländliche Siedlungen in Litauen” (Osie dla rolnicze w Litwie). Do reklamowanej książki jest dołączona mapa Litwy, na której Kłajpeda i Wilno znajdują się poza obrębem granic państwa litewskiego. Mapa

ta osobno była przyklepiona do szyby witryny, wychodzącej na Al. Wolności. W godzinach popołudniowych kilku przechodniów Litwinów zwróciło na tę mapę uwagę, niebawem też naciągnęła przed sklep grupa studentów i urządziła tu demonstrację. Na ulicy zebrały się tłumy publiczności. Książkę wywołującą zgorszenie, próbowano publicznie spalić. W czasie demonstracji studenci wo-

# WZNOWIENIE «AWANGARDY».

Szerokie koła społeczeństwa narodowego ze szczerą niewątpliwie radością powitał fakt wskrzeszenia wydawnictwa „Awangardy”, organu Młodych Obozu Wielkiej Polski. Po rocznej przerwie, spowodowanej brakiem środków na wydawanie pisma, ukazał się świeży nowy zeszyt „Awangardy”, letniący życiem i gorącą wiarą w lepsze jutro Polski, pełen aktualnych rozważań na tematy, wybijające się dziś na czoło zagadnień społeczno-politycznych.

W słowie wstępem redakcja kreśli cele, jakie „Awangarda” sobie zakreśliła: „Chcemy przyczynić się do wychowania typu nowoczesnego obywatela Polaka, mocnego charakterem, mocnego świadomością swych zadań wobec Ojczyzny. Chcemy wziąć czynny udział w wykuwaniu wytycznych programowych polityki narodowej i w walce z zwycięstwem tych wytycznych wśród szerokiego rzeszy społeczeństwa polskiego. Chcemy być awangardą rosnącą dziś jak lawina ruchu narodowego, wierzymy bowiem mocno, że od zwycięstwa tego ruchu narodowego zależy cała przyszłość Polski.

Zeszyt pierwszy w zupełności spełnia te zapowiedzi. Spotykamy w nim bardzo interesujące ujęcie uwagi poła R. Piestrzyńskiego na temat nowych zadań Obozu Wielkiej Polski w związku z wylaniem się nowymi potrzebami życia polskiego, rozważania J. Zdzitowieckiego o pięciu Obozu, aktualny artykuł o położeniu ludności polskiej na Mazurach i Warmii, uwagi Stefana Wyrzykowski o doniosłych przemianach w dziedzinie społeczno-gospodarczej, omówienie powieści „Dzieciństwo” K. Wybranowskiego skreślone piórem Z. W., piękny i poryjający wiersz kol. B. Sygi p. t. „Młodzi”, szereg ciekawych „uwag”, dotyczących naganki, prowadzonej przez pewne czynniki przeciw O. W. P. Całości zeszytu dopełnia dział organizacyjny, w którym wyróżnia się „gawęda obozowa” F. Fikuca. Nie brak i ilustracji z życia Obozu Wielkiej Polski. Cena egzemplarza wynosi 50 groszy. Prenumerata roczna 5 złotych, półroczna 2,50 zł., najlepiej wpłacać na konto P. K. O. nr. 203.851. Adres redakcji i Administracji: Poznań — św. Marcin 65 I. p.

## Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

Waleńska 15-5. lali: „Precz z hitlerowcami!” Dalszym czynem demonstrantów było zamazanie smołą witryny w tym miejscu, gdzie się znajdowała mapa. Na miejsce wypadku przybyli urzędnicy policji kryminalnej i przeszukali kierownika księgarni dr. Fiszerę. Przybyła niebawem policja rozproszyła demonstrantów.

# Sekta religijna Ludendorffa.

(KAP) W przeciwieństwie do licznych i modnych dziś sekt, opierających się na takim lub innym komentowaniu Pisma św., religia głoszona przez byłego szefa sztabu armii niemieckiej, Ludendorffa, i jego żonę, Matyldę von Kemnitz, całkowicie unika tego wszystkiego co by dało jej choćby pozory chrześcijaństwa. Ruchu, wywołanego przez tę parę swoistych „apostołów nowej wiary”, w żadnym razie nie można zbytnio lekceważyć, jeśli zwróci się uwagę na fakt, że organ ich, „Volkswarte”, posiada nakład 40 tys. egzemplarzy, a niektóre broszury przez nich wydawane rozchodzą się w Niemczech w paruset tysięcy.

Ideologia Ludendorffa opiera się przede wszystkim na twierdzeniu, że religia, jako pojęcie oznaczające zjednoczenie i związek z Bogiem, dla mentalności niemieckiej nie jest przyrodzona. Wskazuje na to choćby brak odpowiednika w języku niemieckim na określenie „obcego” słowa „religia”. Inaczej jest z wycuciem Boga (Gott-Erleben), mądrością Bożą (Gott-Weisheit) i zrodzoną z nich wiarą w Boga (Gott-Glauben). Stąd wiara głoszona przez Ludendorffa nie posiada dogmatów, każdy wytwarza dla siebie swój własny światopogląd, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie może on sprzeciwiać się „charakterowi rasowemu duszy niemieckiej” ani zbliżać się do ideologii chrześcijańskiej, albowiem „obca naturze wiara w Boga jest morderstwem duszy”. Bóg w pojęciu Ludendorffa innym jest niż Bóg chrześcijański, innym niż Jahwe żydowski. Nie jest to Bóg, którego trzeba się bać, ani Bóg, który wydaje nakazy i przykazania przez objawienie. Jest to Bóg wiecznie objawiający się w cudach natury, w dziełach sztuki, w tem, co naród przeżył, czemu przykładał, w tem wreszcie, co tkwi we własnej jaźni. Takemu Bogu nie można czi oddawać czolobitnie i na klęczkach w zamkniętych pomieszczeniach świątyni, lecz na szczytach gór, w boskim duchem ożywionych gajach, na bezkresnym morzu. Jedną noc spędzona na takim obcowaniu z Bogiem zdolna jest na zawsze ochronić od wpływów „kłwionych lub żądnych zemsty zamkniętych w kłatkach. (t. j. świątyniach) bogów innej rasy i innej krwi”. Słowem w trochę zmienionej formie dawna germańska Walhalla.

Na tem podłożu tworzy się „moralność” niemiecka. Praw moralnych właściwie niema żadnych, albowiem etyka niemiecka nie potrzebuje przykazań — jest ona zagadnieniem „rasy”. Niema zatem obiektywnego dobra — pojęcie to dla każdej rasy jest inne — jak i niema sumienia, które jest tylko „napomykaniem rozumu na „stniejącą w nas wolę Bożą”. Każdy, aby wykazać się w sobie t. zw. głos sumienia, winien bacznie przysłuchiwać się otaczającemu go światu i odczuwać odziedziczo-

# ATAK NA KOŚCIÓŁ KATOLICKI PRZEZ RADJO.

(Kap). Jeszcze nie przebrzmiały echa mowy p. ministra Jędrzejewicza w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem Min. W. R i O. P., w której p. minister stwierdził, że projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej „Rząd nie uważa za swój i że go wcale nie rozpatrywał”, a już jesteśmy świadkami skandalicznego ataku na Kościół katolicki, jaki miał miejsce przez rozgłoszenie Polskiego Radja. Oto co pisze „Dzień Polski” z dn. 24 b. m. w notatce p. t. „Zadziwiające. Niedopuszczalny odczyt przez radjo”.

„Wczoraj, w godzinach wieczornych około godz. 8-jej przez Polskie Radjo, dany był odczyt o projekcie prawa małżeńskiego. Odczyt ten nie figurował w ogłoszonym wczoraj programie. Jak zdaliśmy ustalić, odczyt wygłosił niejaki p. Sacyński. Była to kilkunastominutowa apologia projektu, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną pod kierownictwem prof. Lutostańskiego. Jest rzeczą zadziwiającą, że Polskie Radjo podaje tak bardzo subiektywną i jednostronną ocenę zagadnienia, które w chwili obecnej stanowi temat bardzo ostrej polemiki. Przypuszczamy, że zażło prawdopodobnie jakiegoś przykre niedopatrzenie. Tem niemniej mamy prawo żądać od Dyrekcji Radja, by bardziej ostrożnie dobierała swoich prelegentów. Nieważno bowiem podawać 300.000 abonentów radja, wśród których większość niewątpliwie nie zgadza się z projektem p. Lutostańskiego, oświadczenia tego projektu w takiej formie, jak to uczynił p. Sacyński. Spodziewamy się, iż Polskie Radjo udzieli wyjaśnienia w tej przykryj i niezrozumiałej dla nas sprawie”.

Do tych słusznych uwag „Dnia Polskiego” możemy dodać, że Polskie Radjo jest uzależnione od władz państwowych i że istnieje tam specjalna komisja, ściśle kontrolująca przemówienia wygłaszane przez radjo. Komisja ta, jak się dowiadujemy, zaaprobowała referat p. Sacyńskiego, w którym prelegent nietylko zalecał projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej, ale również w sposób niesmaczny atakował Kościół katolicki.

Spółcześnie nasze, utrzymujące w lwiej części Polskie Radjo, domaga się wyjaśnień w tej przykryj sprawie ze strony dyrekcji Polskiego Radja. Aby na przyszłość bardziej nie podważać zaufania do Polskiego Radja, winna dyrekcja zwracać baczniejszą uwagę na dobór wygłaszanych przez radjo przemówień.

na spuściznę rasy. Cnotami dla Ludendorffa są: „śmiertelna nienawiść do wszystkiego co polskie”, „odwaga aż do zuchwalstwa”, „chęć czynu i wola wolności”, a więc krótko: nienawiść i pycha. Jest też w programowej przez Ludendorffa wierze mowa o nieśmiertelności a brzmi to: „Niemiec jest nieśmiertelny, albowiem przepojony jest nieprzemijalnością swego Boga”. Jednak „śpiew nieśmiertelności w każdej duszy niemieckiej brzmi inaczej”.

Na takich zasadach wychowany naród niemiecki nic dziwnego, że żyje nienawścią w stosunku do swych sąsiadów i jest ustawicznie przysłuchiwać się otaczającemu go światu i odczuwać odziedziczo-

# ROZMAITOSCI.

Fantastyczne żniwo wojny światowej. Statystyka poległych i rannych podczas wojny światowej 1914—1918 była już wielokrotnie opracowywana i ogłoszona. Po raz pierwszy jednak z ogłoszonej przez czeską YMCA broszury, opartej na źródłowych danych statystycznych, opracowanych przez Międzyn. Biuro Pracy, dowiadujemy się o cyfrach zabitych z pośród ludności cywilnej w czasie wielkiej wojny. Otoż, jak podaje broszura, cyfra zabitych żołnierzy wynosiła 9.998.771, ciężko rannych żołnierzy 6.295.512, 125 rannych — 14.002.039, zabitych cywilów 13.000.000, sierot — 900.000, wdów — 5.000.000, uciekinierów i bezdomnych — 10.000.000. Tak wyglądają straty w ludziach według danych. Straty materialne, spowodowane przez wojnę reprezentują według obliczeń prez. Hoovera, sumę 400 miliardów dolarów. Powyższa statystyka nie obejmuje ofiar wojny polsko-sowieckiej 1919—20 roku oraz krwawych rządów bolszewickich w Rosji.

# KONKURS

KINO - TEATRU „CASINO”. Dziś zamieszczamy następny kupon zniżkowy w konkursie filmowym kina „Casino”, który ma za zadanie zapoznać ogół czytelników z wyświetlaniami obecnie filmami.

Powwyższa statystyka nie obejmuje ofiar wojny polsko-sowieckiej 1919—20 roku oraz krwawych rządów bolszewickich w Rosji.

Obecnie wyświetlane filmy są jako próbne, zapoznawcze. Dyrekcja „Casina” chcąc dać możliwość ujżenia wszystkich tych filmów szerszym masom społeczeństwa postanowiła za okazaniem niżej zamieszczonego kuponu udzielić od normalnych cen biletów zniżki od 30 do 45 proc. Kupon jest ważny z datą wystawienia.

**KUPON ZNIŻKOWY**  
NA FILM  
**«MADAME SZATAN»**  
WYŚWIETLANY  
W „CASINO” Wielka 47  
WILNO 27 STYCZNIA 1932 r.

# GIEŁDA

WARSZAWA (Pał.) 26 I. 1932 r.  
Waluty i dewizy:  
Dolary 8,90<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8,92<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8,88<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.  
Belgia 124,35—124,66—124,04.  
Holandia 359,55—360,45—358,65.  
Londyn 30,90—30,95—31,13—30,83.  
Nowy York 8,916—8,936—8,896.  
Nowy York kable 8,922—8,942—8,902.  
Paryż 35,11—35,70—35,02.  
Praga 26,42—26,48—26,36.  
Szwecja 174,15—174,58—173,72.  
Berlin w obrotach nieoficjalnych 211,20.  
Peplery procentowe:  
Pożyczka serjyna 91. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dolarowa 55. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dolarowa 43. 50. Stabilizacyjna 53. 75—3.50 54.50. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kolejowa 99.50. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> % ziemskie 41.  
Akcje:  
Bank Polski 100,50.  
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonowska 53—54. Warszawska 52—52,75.  
Dolar w obrotach prywatnych: 8,90.  
Rubel: 5,03.

## WILEŃSKI KINEMATOGRAF

Ostrobramska 8.

Od poniedziałku 25 stycznia 1932 r. godz. 4, 6, 8 i 10 w **Noce bezsenne Noce szalone** Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od g. 3,30 do 10 w.

## DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS”

ulica Wileńska 38, tel. 926.

DZIŚ PREMIERA! **Greta Garbo** w swej ostatniej kreacji p. t. **«ROMANS»** w roli meskiej LEWIS STONE. Nad program: **MEXIC W PIESNI** wielka rewja kolorowa z tańcami i pieśniami. Na 1 seans' ceny zniżone. — Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10, 15 w niedzielę od godz. 2-jej.

## DŹWIĘKOWE KINO „CASINO”

Wielka 47. tel. 15-41.

Dziś! Nowe wielkie arcydzieło „Króla reżyserów” **Cecil B. de Mille'a** **Madame Szatan** W rolach gl.: **Kay Johnson, Reginald Denny i Lillian Roth.** Wielki bal na Zepellinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach! Niebawem wystawał 5.000 statystów! Nad program: **Atrakcje dźwiękowe.** Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, 30. W dzień świąt o godz. 2-jej.

Następny program konkursowy 100 proc. dźwiękowy film Polski p. t.: **„CHAM”** p-g powieści **Elizy Orzeszkowej.**

**Akuszerki**  
AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Zamkowa 3 m. 3 — Tam-  
AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA w gabinecie kosmetycznym poprawia cerę usuwa kazyjrye bardzo tanio wyprzedam ul. Wileńska 7 m. 5. brodawki, kurzaiki i wą- WZP69 702—00 gry. 17 m. 2.

**Kupno Sprzedaż**  
PIANINO koncertowe w 2 pokoje bez mebli do wynajęcia z wszelkimi wygodami. Mickiewiczza 48 m. 5. 8265—2

**Mieszkania i pokoje**  
Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, balkon wszelkie wygody, wanna, plaża Zwierzynie Litewska 25—2 ogładę 2 do 5. 8269—1

**RÓŻNE**  
Udzielatowcy do hodowl wierzwiak fu- na 1stwo i chorych terytorijach poszukiwani. Zrzeczenie Jarosław, Orzeszkowej 11 m. 5. 8170—14

**OBIADY ŚCISLE JARSKIE** od 1—2 zł. — z 2—4 dan od 2—5 godz. Białe mięso dla przechodzących zębne trędki dla suicy reżymoidalne. Zrzeczenie Jarosław, Orzeszkowej 11 m. 5. 8170—14

**HEMOROIDY**  
CZOPKI HEMOROIDALNE GASECNEGO **VARICOL**  
(z KOGUTKIEM)  
USUWAJA BÓL, KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIĘCZENIE.  
W.Z.P.14

**ZGUBY.**  
Dn 25 b. m. o godz. 10 wieczór zginał przy ulicy Jagiellońskiej brzozywy rłody Jamnik (taks) bez obróżki—proszę cd-prowadzić za wynagrodzeniem Jagiellońska 6 m. 20. 8291

**Kasjerka potrzebna**  
„Informator” Królewska 3. 8272

**PRACA**  
Krawiec Stanisław Wierszyto, długoletni pracownik petersburski, z dyplomem, przeszedł się z Nr. 4 pod Nr. 32—2 przy ul. Konarskiego. Przyjmuje obstanki z tworów własnych i powierzonych, wykonuje sumiennie i b. tanio potrzebny chłopię z prowinjii do terminu. 8270

J. S. FLETCHER.  
**Człowiek o dwóch nazwiskach**  
(The Mazaroff Murder).  
P O W I E Ś C.  
Przekład autoryzowany z angielskiego.  
— W sporze o ziemię — przerwał pan Elphinstone. — Wiem. Wiem. Merchisonowie wydziedziczyli: Murdochów z dużej połaci ziemi. Trzeba przyznać, że słuszność była po stronie pokrzywdzonych, ale różnie bywa na świecie, a ludzie z Pogranicza uważają takie rzeczy za absolutnie nieprzebaczone i przekazują zemstę z pokolenia na pokolenie, jako świętą tradycję rodową.  
— O, tak! — rzekła Sheila. — Doszło nawet w tej sprawie do rozlewu krwi. Merchison postrzelił Murdochów, ale nie śmiertelnie. Wszyscy o tem wiedzą, ojczym wie...  
— Okolicca wspomina o tem do dzisiejszego dnia — potwierdził pan Elphinstone. — Żyją nawet jeszcze w Marrasdale starzy ludzie, którzy to pamiętają.  
— Otóż przyszło mi do głowy — ciągnęła Sheila — że Alicja, która była z natury małomówna, zacięta i ponura, mogła również nietylko pamiętać, ale i knuć

zemstę. I mogła skorzystać z nadarzającej się okazji. Wyobraziłem sobie, że przebieg wypadków mógł być następujący: kiedy Mazaroff, który był w rzeczywistości Andrzejem Merchisonem, zjawił się Pod Słonką, ona go poznała. Zapomniałem dodać, że wynajmowała się tam często do pomocy gospodyni. Więc zobaczyła go i poznała. Naturalnie zaczęła go obserwować i przekonała się, że wychodził co wieczór na wrzosowiska. Ona sama nie mieszkała Pod Słonką i chodziła na noc do swego domu w Birnside. Zdecydowawszy się wywrzeć rodową zemstę na Andrzeju Merchisonie, czekała tylko stosownej chwili. Sposobność nadarzyła się trzeciego wieczoru. Widząc, że gość wyszedł i podążył ścieżką w kierunku Skał Reivera, Alicja zabrała strzelbę Musgrave'a z bawialni, poszła za nim i zabiła go. L...  
— Przepraszam — przerwał Maythorne, spoglądając na policjantów. — Panowie sierzanci rozumieją pytanie, jakie ja zadam pani. Niech mi pani powie, czy ta kobieta — Alicja Murdoch — jest podobna do matki pani?  
Sierzanci nastawili uszu, a Sheila odpowiedziała: — Bardzo podobna. Obydwie są jednakowo wzrosły i jednakowo budowy i mają coś podobnego w rysach twarzy i w ogólnym wyglądzie.  
— I gdyby się ubrały jednakowo... — podsunął Maythorne.  
— Często ubierały się prawie jednakowo — odpowiedziała Sheila. — A to dla tej prostej przyczyny,

że Alicja dostawała stale od matki stare suknie i chodziła tylko w nich.  
— To znaczy, że o zmroku można było wziąć jedną za drugą? — zapytał szybko Maythorne.  
— O, naturalnie — rzekła Sheila. — Ja sama nieraz się myliłam, a cóż dopiero oby!...  
Maythorne zwrócił się do policjantów.  
— To tłumaczy omyłkę doktora Eccleshare'a i Parslawe'a — rzekł zniżonym głosem. — Jak panowie sądzą?  
— I ja tak myślę — odparł Manners. — Tak musiało być. Jasna rzecz!  
Corkerdale milczał, wpatrując się w Sheile.  
— Pani chciała coś powiedzieć? — rzekł.  
— Chciałam powiedzieć — odparła — że to wszystko razem wzięte utwierdziło mnie w podejrzeniu, że nikt inny tylko Alicja zabiła Mazaroffa. Ale miałam jeszcze inne podstawy. Zaraz rozeszło się po okolicy, że gość, który stanął Pod Słonką, był bardzo bogaty i że przywiózł ze sobą dużo pieniędzy. Opowiadano mi — na prowincji ludzie lubią interesować się cudziemi sprawami — że afiszował się lekkomyślnie swoim bogactwem i że zostawiał na stole pieniądze i diamenty. Alicja zaś, jak wiedziałam, była okropnie chciwa, interesowna i skąpa do niemożliwości. Pomyślałem odrazu, że jeżeli to ona zamordowała Andrzeja Merchisona, zasadniczo przez zemstę, to napewno ograbiła go ze wszystkiego, co przy

nim znalazła. Ona była zdolna do takiej rzeczy.  
— Masz rację, Sheilo — mruknął ojczym. — Wiem, że Alicja była nieludzko chciwa, ale żeby była zdolna do mordu — na Boga! to mi się nie zdaje.  
— Ja doszedłem do takiego wniosku — rzekła Sheila. — Uważam, że rozumowałam ściśle. W ciągu zaledwie kilka minut przemyślałam gruntownie całą sytuację i doszedłem do absolutnie pewnego wniosku, że Alicja Murdoch zastrzeliła Andrzeja Merchisona, obrabowała go z pieniędzy, przedmiotów wartościowych, papierów i podrzuciła testament w bibliotece, gdzie go znalazła moja matka. I jak już powiedziałam, zawołałam ją do matki i powiedziałam wprost, że oskarżam ją o morderstwo.  
Elphinstone wydał cichy jęk, a Corkerdale przysunął się z krzesłem do Sheili. Widziałem, że mu zaimponowała i byłem z tego dumny.  
— Teraz dopiero zaczyna się ciekawe opowiadanie, proszę pani — rzekł. — Oskarżyła ją pani? I co ona na to powiedziała?  
— Zaprzeczyła z okropnym oburzeniem — odparła Sheila. — Początkowo chciała pobiec na skargę do ojczyma, ale rozmyśliła się i powiedziała, że wobec tego, że ja ją tak potraktowałem, zapakuje się i opuści hotel i nas. Naturalnie ja do tego nie dopuściłam.  
(c. d. n.)

